

OKRĄGŁY STÓŁ

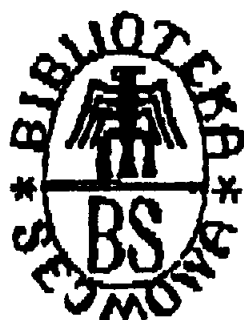
PODZESPÓŁ DO SPRAW STOWARZYSZEŃ I SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

STENOGRAM

z posiedzenia Grupy do Spraw Samorządu Terytorialnego

w dniu 4 marca 1989 r.

[5]



WARSZAWA 1990

C 9540 / 14

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON



Inw. 46046

S T E N O G R A M
=====

z posiedzenia Podzespołu do spraw samorządu terytorialnego
w dniu 4 marca 1989 r.

/obradom przewodniczy - Ob. Jerzy Regulski/

Przewodniczący:

Kolejny dzień naszej dyskusji o samorządzie. Rozumiem, że dzisiaj będziemy podejmowali, zgodnie z tym cośmy mówili, będziemy podejmowali próby zakończenia, co najmniej sformułowania zasadniczych protokołu, który by mógł być podstawą do dyskusji już na szczeblu podzespołu stowarzyszeniowo-samorządowego. I rozumiem, że tak jakżeśmy mówili wczoraj, pierwszymi mówcami będą pani prof. Zawadzka i pan sędzia Stolz, którzy byli łaskawi podjąć próbę zaznajomienia się z materiałami. Czy tak przyjmujemy? Czy można by może zasugerować, że właśnie państwo zajęli w tej fazie stanowisko, jako punkt wyjścia do dyskusji, która by mogła nas poprowadzić ku sformułowaniu ostatecznych naszych poglądów? Czy można panię prosić?

Ob. Barbara Zawadzka:

Rozumiem, żeśmy wczoraj się zgodzili na definicję charakteru rad narodowych jako organu władzy publicznej, która na swoim terenie reprezentują interesy mieszkańców, a ponadto są zobowiązane do respektowania interesu ogólnego na podstawie ustaw, i to chyba możemy zostawić za przyjęte.

Zapoznałam się z państwa materiałami, ponadlokalne organizacje już wczoraj dyskutowaliśmy ten materiał, wydaje

się on do przyjęcia, przy wcieleniu w całość koncepcji.

Jeśli idzie o opracowanie instytucje wspomagające, mnie więc wydaje, że nie ma tu nic do odrzucenia. Natomiast mam wątpliwości czy konieczne jest zapisywanie tego w dokumencie. Bo związek miast i gmin polskich powinien chyba wynikać z inicjatywy samych wzorowych miast i gmin, i chyba nie byłoby właściwe sugerowanie w centralnych dokumentach, że coś takiego ma powstać. To samo dotyczy chyba banków komunalnych.

Jednostki i programy badawcze, owszem, może tak. Jednostki i programy dokształcania kadry i pracowników administracji, na pewno tak, a istnieje taka baza kształcenia pracowników administracji, byłby to chyba postulat uwzględnienia w jej programach problematyki samorządu w większym niż dotychczas stopniu. Stowarzyszenia społeczne dla programowania władzy i zainteresowania samorządem, to jest taki postulat ogólnospołeczny, i chyba pod rządami nowego prawa o stowarzyszeniach, które nam się szyku, chyba nie ma potrzeby wysuwania go oddzielnie.

Natomiast ustalenia realizacyjne, muszę powiedzieć, że nie wydają mi się posuwać sprawy naprzód, natomiast formułują szereg rzeczy chyba w sposób zaostojający. Bardzo wiele można powiedzieć w sposób spokojny, po co formułować w takich sytuacjach sposób, który może budzić czyjeś opory.

Więc tak, punkt 1, niezbędne jest zagwarantowanie w Konstytucji obywatelskiego prawa do samorządu, jestem za, nie tylko samorządu rytualnego, ale w ogóle do samorządu. Jest wiele samorządów w naszym kraju. Wszystkie mają ten sam społeczny i polityczny status. Ale chyba nie ma potrzeby

forsowania tego teraz, poczekajmy te dwa lata do nowej Konstytucji. Chyba od tego nic specjalnie nie zależy.

Szef bieżącej kadencji dokona nowelizacji, to jest już właściwie załatwione, tylko problemy szczegółowe, że tam rady miast i gmin, czym one są, tośmy już ustalili wczoraj nieco śnaczej. Przekazy terenowej organizacji administracji stopnia podstawowego, ich urzędy, wyłącznie w gestii samorządów terytorialnych, proponuję od sformułowania nie od tego stosunku, że mają to być organy wykonawcze samorządu, bo tośmy też uchwalili. Natomiast to sformułowanie o przekazaniu będzie bardzo źle przyjęte, obawiam się i będzie niepotrzebne budzić emocje.

Ja proponowałabym, nie porozumiewałam się z nikim, bo nie było możliwości ani czasu, wydaje mi się, że z naszych wczorajszych wypowiedzi, z obu stron, wynika, że możemy się zgodzić na formułę organów wykonawczych samorządu terytorialnego, przez niego wybieranych, powoływanych i urzędów zatrudnianych, które wykonywują zleconą funkcję administracji państwowej. I chyba trzeba będzie się zgodzić, że o ile w sprawach terenowych, sprawach lokalnych, nadzór celowościowy jest wykluczony, to w tych sprawach zleczanych jest również dopuszczalny nadzór celowościowy, i w tedy interesy jednolitej polityki państwa w tych dziedzinach, w których musi być ona jednolita, byłoby chyba należycie zabezpieczone. A są to o wiele łagodniejsze sformułowania, nie budzące tyle sprzeciwu. To jest punkt b, punkt c, statut pracownika komunalnego, na pewno trzeba, ale nie wiem czy trzeba to oddzielnie specjalnie zapisywać. Będzie taki pracownik, będzie musiał ukształtować się status, jest to chyba sprawa

~~Przez~~ prawa pracy. Ja zasadniczych, pryncypialnych sprzeciwów nie zgłaszam, ale nie wydaje mi się konieczne zapisywanie tego. W ciągu 3 miesięcy, komisje obywatelskie.

Punkt 3. wydaje mi się niepotrzebny. W sytuacji kiedy będzie ustawa o stowarzyszeniach nie ma sensu dekretować cokolwiek, z jakiegokolwiek centralnego szczebla o tym co powstanie. Co obywatele będą chcieli, to w trybie przyjętym przez ustawę o stowarzyszeniach powołają.

Sejm bieżącej kadencji ~~u~~chwalił ustawę o mieniu komunalnym, to jest już w toku realizacji. Proces legislacyjny powinien się zakończyć. Wydaje mi się, że byłoby pożytecznym ewentualnie, jeżelibyśmy formułowali jakieś terminy, brać pod uwagę ten fakt, że Konstytucja nowa jest planowana, jej zakończenie prac na rok 1991, i coś trzeba będzie do tej nowej Konstytucji zostawić, ~~co~~ co jest potrzebne niewątpliwie teraz to rzeczywiście do końca roku 1989, czy 1990, natomiast niektóre rzeczy, niektóre regulacje, ja jeszcze w tej chwili nie jestem przygotowana do tego, żeby to rozgraniczać, ale niektóre, jak np. prawo do samorządu można pozostawić do nowej konstytucji.

Skoro już mowa o ustawie o mieniu komunalnym, ~~chciał~~ wczoraj właściwie żeśmy nad nią nie dyskutowali, mnie się wydaje, że państwo, wbrew zapowiedziom, nie zgłosiliście jakiś istotnych zastrzeżeń. To co panowie dwaj zreferowali, to były takie dosyć ogólne uwagi, typu, że to budzi niebezpieczeństwo, to budzi niepokój, a tamto niezadowało, ale konkretnych propozycji właściwie nie było. Była uwaga o tych podmiotach, których nie można wbrew ich woli uwłaszczać, ale przecież w § 2, w § 3 punkt 3 jest mowa o tym, że na wniosek rad

narodowych stopnia podstawowego nęyskają mienie komunalne, więc właśnie to sformułowanie jest. A pozostałe uwagi miały tak ogólny charakter, że trudno by je było do tekstu ustawy włączyć.

Mnie się już zdarzało sporo razy opiniować jakieś projekty aktów prawnych, jestem nauczona doświadczeniem, że jeżeli chce się wywrzeć ~~na~~ wpływ na treść aktu prawnego, to trzeba dawać konkretne propozycje pozytywne. Same takie ogólne uwagi, że to złe, a tamto niepokojące, naprawdę nic nie dają. Bo weźmy sytuację organu, który musi podjąć decyzję. Takie uwagi można formułować, wtedy kiedy się nie decyduje. Natomiast organ decyzyjny, który często dał takie a nie inne sformułowanie proponuje nie z jakichś przyczyn machiawelistycznych, ale po prostu dlatego, że tak to widzi, albo że inaczej nie umie. Jeżeli nie uzyska innych propozycji, to po prostu nie zrobi inaczej niż to potrafi zrobić.

Tak, że wydaje mi się, że jeżeli byś^{cie}~~my~~ państwo mogli ~~na~~ sformułować konkretne propozycje co do projektu tej ustawy, no to byśmy je przedyskutowali. Ale w tej chwili nie widzę wśród tego, co panowie wczoraj zaprezentowali propozycji konkretnych i nie wiem, czy w tej sytuacji, skoro już ten projekt jest od dłuższego czasu w obiegu społecznym, czy ma sens formułowanie postulatu, wiadomo, że on wpłynie do ~~Sejmu~~ Sejm_m i że Sejm go uchwali.

Tak, że ogólnie biorąc wydaje mi się, że chyba porozumieliśmy się co do spraw najważniejszych. Sądzę, że to co ~~ze~~ z tych ustaleń realizacyjnych, jako osobnego dokumentu należy zrezygnować, tymbardziej, że większość spraw merytorycznych ~~poruszonych~~ tu poruszonych już zamknęliśmy w innych sfor-

mułowaniach, w innych ustaleniach. Iewentualnie jeszcze się zastanowić nad tym, co z legislacji odłożyć do czasu utworzenia Konstytucji.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Pan profesor ~~K~~Sokolewicz.

Bardzo proszę o przypomnieniu o przedstawianiu się przed każdym powiedzeniem, przed zabraniem głosu, o podaniu nazwiska, żeby można było się zidentyfikować.

Ob. Wojciech Sokolewicz:

Panie przewodniczący, dla uniknięcia nieporozumień, dla wyjaśnienia stanowiska strony koalicyjno-rządowej, wydaje mi się, że chodzi dzisiaj o dyskusję nad wyraźnie sprecyzowanymi stanowiskami stron.

Chciałem wyjaśnić, że wystąpienie pani prof. Barbary Zawadzkiej było bardzo cennym wystąpieniem, ale prezentującym jej stanowisko, jej pogląd.

Dla uproszczenia, myślę, i skonkretyzowania tej dyskusji bardzo bym prosił pana przewodniczącego, żeby może przed udzieleniem głosu koledze Stolzowi zechciał pan udzielić głosu panu dyrektorowi Wilkanowiczowi oraz panu ministrowi Małeckiemu, którzy zaprezentują oficjalne stanowisko strony koalicyjno-rządowej. To po prostu ułatwi dalszą dyskusję. Bo my rozdzielajmy od siebie te wypowiedzi, które mają charakter osobistych refleksji uczestników od tych wypowiedzi, które wyrażają stanowisko pewnej strony.

Broszę bardzo, przepraszam, na moment zapomniałem, że to pan przewodniczy. Przepraszam ogromnie.

Przewodniczący:

proszę bardzo, pan dyrektor Wilkanowicz.

Ob. Miłosz Wilkanowicz:

Z całą uwagą przestudiowaliśmy te dokumenty, które zostały przedłożone i chciałbym uwagę, najpierw na taką drobną rzecz, abyśmy w końcowych, oczywiście traktując, że są to nasze robocze, pomocnicze dokumenty, abyśmy w tym protokóle uzgodnień uniknęli pewnej niezręczności zbyt imperatywnego tonu, że my jako grupa robocza ustaliśmy co ma zrobić Sejm. Mamy tutaj stosunek do tego, że są to dokumenty robocze, natomiast w dokumencie końcowym te imperatywności pod adresem Sejmu, wydaje mi się powinniśmy od tego odejść.

I z tą pozycją Sejmu wiąże się nasz pogląd, co do systemu umacniania rad narodowych i pewnego społecznego nadzoru i wglądu nad całym procesem reform, nad którymi dyskutujemy. Zakładając, a myślę, że jest to już niemal przesądzone z racji innych rozmów politycznych i nad kształtem ordynacji wyborczej, że ten Sejm i te wybory, które jeszcze w tym roku nas czekają, one doprowadzą do tego, że Sejm będzie miał charakter ^{pl}pluralistyczny i w tym Sejmie znajdzie się szeroka reprezentacja kręgów o niezależnych poglądach, związku Solidarność i opozycji konstruktywnej.

W związku z tym to rozwiązanie, które obecnie jest zapisane w ustawie o systemie rad narodowych, iż samodzielność działania rad narodowych gwarantowana jest pieczęcią Sejmu, wydaje się na tle tych czekających nas przeobrażeń co do samego kształtu personalnego przyszłego parlamentu, i jest rozwiązaniem zadowalającym. W związku z tym te pro-

pozycje, które zostały zawarte w tym programie realizacyjnym myślę, że powinniśmy właśnie, nie poza prawnymi rozwiązaniami zapewniać, a poprzez to właśnie taki system.

Z pozycją rad narodowych wiąże się, z tym procesem reform wiąże się również kwestia samej definicji rad narodowych, my wczoraj po przeanalizowaniu przebiegu dyskusji chcieliśmy zaproponować taką formułę, która z jednej strony daje wyraz postępującemu procesowi przekształcania rad narodowych w organy samorządu terytorialnego i tego, że funkcje wykonywane przez rady narodowe z dziedziny władztwa, mają dopełniający, ale z tendencją ograniczającą, charakter. W związku z tym ta definicja byłaby, propozycja tej definicji byłaby taka, że rady są organami uchwałodawczymi samorządu terytorialnego i na obszarze swojego działania, na podstawie Konstytucji i ustaw, wykonują funkcję organów władzy państwowej.

Jest to więc formuła, która daje wyjście na traktowanie tych zadań państwowych jako wypełnianie tego pustego pola, o które, czy tego przenikania się funkcji samorządowych, i publicznych, o których mówił pan Stolz i co znalazło zrozumienie, jak się wydaje, obu stron.

W stosunku do tego co powiedziała pani prof. Zawadzka, chciałem potwierdzić, że nasza strona uważa, że z tych względów, o których tu już wcześniej dyskutowaliśmy, ~~uwaga~~ uważa, żebyśmy po pierwsze w pełni podzielamy poglądy co do pozycji wojewódzkich rad narodowych i tych procesów, które tu są zaznaczone ~~dla~~ zarówno jeśli chodzi o taką stabilizacyjną funkcję wojewódzkich rad narodowych dla całego systemu, jak i umacnianie kontrolnych funkcji rad narodowych wobec administracji.

Natomiast jednocześnie traktując, że w pewnym procesie tworzenia związków międzykomunalnych ta funkcja wojewódzkich rad narodowych również będzie miała pewien wygasający charakter i być może kontrola będzie lepsze poprzez związki międzykomunalne, aniżeli dzisiaj się realizuje w stosunku do pewnych składników mienia komunalnego, to jednak w tym pierwszy okresie, pozostawiając tu oczywiście swobodę i deklarując tworzenie w perspektywie związków międzykomunalnych, to żeby jednak w tym pierwszym okresie wyodrębnić te składniki, które dziś byłyby w gestii WRN, jutro natomiast byłyby przejmowane w naturalnym procesie poprzez związki międzykomunalne.

A więc po prostu wypowiadamy się za takimi rozwiązaniami i elastycznością tych rozwiązań, która nie blokowałaby w sposób taki nieco sztuczny deklaratoryjny sprawy pewnych procesów społeczno-gospodarczych, które będą zachodziły.

Na tym tle wydaje się, że powinniśmy zmierzać do tego, aby rady narodowe były wybierane na podstawie oczywiście innej ordynacji wyborczej aniżeli dotychczasowe rozwiązanie, demokratyzowanego prawa wyborczego, żeby były wybierane w wyborach jednak bezpośrednich.

Uzasadnienie ma to takie, że jeśli przywiązujemy, jest to pewna konsekwencja, jeśli idziemy na to, że podmiotowość obywatelska jest źródłem tej samorządności terytorialnej, którą uważamy za proces, który powinien się rozszerzać również i w górę, to odnosząc to do tej podmiotowości obywatelskiej, to wydaje się stosowniejszą formą pójścia na wybory bezpośrednie, a nie traktowanie województw jako federacji miast i gmin.

I sprawa kolejna, to sprawa terminu przeprowadzenia wyborów. Uważamy, że dzisiaj dekretowanie terminu przeprowadzenia wyborów i skracania kadencji rad narodowych byłaby sprawą przedwczesną, a co gorsza ona praktycznie rzecz biorąc, już dzisiaj spowodowałaby takie zjawiska jakie obserwuje się w końcu kadencji każdego organu kolegiального, tj. osłabienie aktywności, podczas kiedy potrzeby społeczne są właśnie takie żeby ta kontrola społeczna w obecnych warunkach społeczno-gospodarczych funkcjonowała skutecznie, jeśli my ogłosimy z uzgodnień okrągłego stołu, że dekretujemy skrócenie kadencji o dwa lata i rady narodowe, które jeszcze ledwo co zostały wybrane, jeszcze nie mają za sobą roku kadencji, a ci ludzie uczą się dopiero tej nowej sztuki, bo przecież w skład rad został odnowiony. W ~~nie~~ odniesieniu do niektórych rad narodowych nawet w 70%. Musimy sobie zdawać konsekwencje z tego, że wywołamy określone szkody społeczne i tę aktywność społeczną, na której obu stronach zależy będziemy wygaszali a nie pobudzali ją.

W związku z tym proponowałibyśmy, aby w tym protokóle naszych wspólnych uzgodnień, dokonać takiego zapisu, z czym się wcześniej godziły obie strony, że trzeba przeprowadzić wybory do rad narodowych na podstawie zdemokratyzowanej ~~ur~~ ordynacji wyborczej od zaraz podjąć działania tak aby zapewnić pluralistyczny charakter rad narodowych.

Natomiast od zaraz rady narodowe powinny podjąć takie działania, aby nie czekając na żaden termin wyborów włączyć do swojej pracy poprzez komisje, poprzez konsultacje, włączyć stronę opozycyjną, mówiąc skrótowo.

Wyrazem tej tendencji i tego typu dążeń są te obywatelskie konwenty konsultacyjne przewodniczących wojewódzkich rad narodowych, obecnie rozszerzono, nawet zalecono wręcz i powstają takie konwenty również w niektórych radach narodowych stopnia podstawowego. Nie uważamy, że jest to rozwiązanie satysfakcjonujące, ale w każdym bądź razie dzisiaj jeśli nie chcemy zburzyć tego ^{co} istnieje, nie dając w zamian nic więcej, to powinniśmy iść w takim kierunku.

Jeszcze jedną uwagę, jakby dla wzmocnienia tego. My naprawdę w radach narodowych nie cierpimy w tej chwili na brak krytycznych, społecznych ocen rzeczywistości. Natomiast problem polega na tym, że te słuszne krytyczne uwagi nie mają materialnych podstaw do zaspokojenia tych oczekiwań społecznych. Tak, że naprawdę, proszę mi wierzyć, że nie ciężar problemu, z punktu widzenia politycznego musimy zapewnić pluralistyczny charakter rad narodowych, natomiast z punktu widzenia funkcji społecznych, jakie rady narodowe pełnią to naprawdę na brak społecznej, słusznej sygnalizacji i krytycznych ocen w tej chwili my nie cierpimy. A problem leży w możliwościach realizacyjnych.

Przewodniczący:

Bardzo proszę.

Ob.

Panie dyrektorze, jak pan widzi rolę organu administracji lokalnej?

Przewodniczący:

Na ten temat minister Małecki się wypowie.

Proszę bardzo pan minister Małecki.

Ob. Kazimierz Małecki:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Ja chciałbym kilka uwag przedstawić ogólniejszej natury. Zaproponować pewien punkt widzenia na rolę organów administracji państwowej w tym nowym układzie proponowanym i dyskutowanym tutaj. Otóż po pierwsze, jeśli państwo pozwolą, to chciałbym panie profesorze poczynić taką uwagę, może bardziej ogólną, która nasuwa mi się pod wpływem przysłuchiwania się naszej dyskusji, a także dyskusji, którą toczy my w kuluarowej, z rozmów, przecież też tam wymieniane są poglądy.

Otóż wydaje mi się, że, co jest oczywiście zrozumiałe, na tej dyskusji i na propozycjach w konsekwencji zgłaszanych, ciąży doświadczenie lat minionych i to ciąży w tak poważnym stopniu, że nie bardzo jakgdyby, tak przynajmniej ja to oceniam, potrafimy się od tego uwolnić. Czyli krótko mówiąc towarzyszy nam cały ten bagaż doświadczeń i pod wpływem tego właśnie m.in. proponujemy określone rozwiązania, które mogą budzić, przynajmniej wątpliwości.

Chciałbym zwrócić uwagę, że moment, w którym dyskutujemy kwestie samorządu terytorialnego jest momentem szczególnym i chciałbym, oczywiście nie przypominać o tym dlatego, że zakładam, iż nie ma świadomości po obu stronach tego faktu, wręcz przeciwnie, zakładam, że ta świadomość jest, ale po to, by ten fakt w sposób szczególny podkreślić. Otóż my dyskutujemy nad rolą samorządu i funkcjonowaniem naszego państwa w terenie w momencie, w którym toczą się przecież dyskusje równoległe przy innych stołach, toczy się w ogóle generalnie dyskusja nad przebudową państwa. Ta dys-

kusja w konsekwencji przecież należy zakładać, bo w tym celu okrągły stół został także zwołany, prowadzi do określonych ustaleń, które w konsekwencji także doprowadzą do wyłonienia się jakiegoś docelowego kształtu organizacji życia państwa w różnych dziedzinach, życia politycznego także, w związku z tym ~~sz~~ wydaje się, iż nie powinniśmy rozpatrywać wszystkich tutaj proponowanych rozwiązań jak gdyby tylko w kontekście określonego bagażu doświadczeń które mamy i zamiaru przebudowania tego odcinka w izolacji od innych rozwiązań.

Otóż chcę zwrócić uwagę, i ~~wyraża~~ wyraźnie podkreślić, że przecież cała przebudowa systemu prawnego, proponowane usprawnienie systemu politycznego, w tym łącznie z ordynacją wyborczą, z pojawieniem się szeregu innych elementów w życiu politycznym, które już następuje i następować będzie, będzie także, jak sądzę nakazywać, przynajmniej wymuszać, nie tyle nakazywać, co wymuszać, na nas spojrzenie także na rady narodowe i samorząd terytorialny w całym tym kontekście. Przecież to nie będzie jakaś wyizolowana dziedzina działalności państwa i organizacji społeczeństwa, a będzie się to mieścić w określonym nowym już układzie.

Dlaczego o tym mówię. Otóż mówię o tym dlatego, byśmy po prostu może zechcieli spojrzeć na problem, który dyskutujemy w ten sposób, że on się będzie zupełnie, albo prawie zupełnie inaczej jawić w momencie kiedy właśnie ta inna organizacja życia politycznego będzie następować i będzie funkcjonować, zacznie funkcjonować. Chciałbym, żebyśmy w tej perspektywie na ten problem popatrzyli i popatrzyli także na ten problem z założeniem, iż będzie to pewien proces jak każdy proces, proces ewolucyjny dochodzenia do rozwią-

zań docelowych. Dlatego też nie wykluczając w docelowym układzie dojścia do rozwiązań, które w konsekwencji doprowadziłyby do samorządu terytorialnego w takiej postaci jak gdyby klasycznej, chociaż trudno tutaj jest, ponieważ wielość rozwiązań jest, także i w innych krajach różna, znaczy jest wiele różnych rozwiązań w tym zakresie, więc trudno przyjąć jakiś jeden model za optymalny. Najlepiej byłoby gdybyśmy wydyskutowali taki model optymalny, ale podkreślam docelowy. Otóż dlaczego tak to z naciskiem podkreślam. Przecież my gwałtownie poprzez przejście od organów władzy państwowej w postaci rad narodowych do organów samorządu nie zmienimy naszego życia i tych wszystkich jego elementów, z którymi mamy dzisiaj do czynienia. To będzie ta sama szłocznosc, te same problemy, te same braki, te same niedostatki. Wczoraj tu było podnoszone, przepraszam, że nawiązuję do wczorajszej dyskusji, że urzędnik, który będzie tylko miał zmieniony szyld z urzędnika państwowego na urzędnika komunalnego, natychmiast będzie urzędnikiem prawym, czystym, nie podatnym na różne, mówiąc już dosadniej, wprost przekupstwa, będzie to podobny urzędnik, bo będzie mieć te same problemy, te same niedostatki, z tymi samymi problemami ludzie będą do niego przychodzić. On będzie w dalszym ciągu dzielić i rozdzielać tak długo, jak długo będziemy mieć taką sytuację. I tym samym występować będą te zjawiska i te problemy, z którymi ^{ten}obecnie krytykowany urzędnik się ~~styka~~ styka i jest podatny na różne delikatnie mówiąc, świadczenia, jeśli takie zjawisko w skali rzeczywiście masowej występuje.

Ponieważ nie to powoduje, że taką mamy sytuację,

tylko przyczyny są inne, o których tylko chciałem wspomnieć. Myślę, że dla tej społeczności lokalnej, czy to będzie władza rady narodowej, czy to będzie organ samorządu terytorialnego mając także na uwadze doświadczenia kilkudziesięcioletnie zakodowane w świadomości, bo przecież to jest bariera świadomościowa olbrzymia, myślę, że byłoby nawet nietaktem przekazać ~~sze~~ państwa, że ta bariera występuje. To będzie się jawiło jako podobny urzędnik, do którego trzeba pójść, któremu trzeba się nisko pokłonić, żeby wydał określoną decyzję, żeby załatwił określoną sprawę, w szczególności na wsi w dalszym ciągu będą odgrywać te same układy rolę jak dotychczas te same animozje. Niewiele tu się zmieni oczywiście.

To nie znaczy, że nie powinniśmy zmieniać, tylko powinniśmy mieć pełną świadomość, że tym zmianom powinna towarzyszyć jakaś określona droga dojścia. Że jeśli to się stanie gwałtownie, a zakładam, że wszystkim nam zależy na tym, żeby wyjść z tego stanu, który wspólnie określamy negatywnie, i zmierzać ku lepszemu, i żeby nie powstał, przepraszam za to określenie, pewien dołⁱ jeszcze większy bałagan w tym momencie przejścia to powinniśmy do tego dochodzić, jak~~że~~ się wydaje etapami.

I stąd my proponujemy, o~~m~~ tym mówił już dyrektor Wilkanowicz, proponujemy, żeby dokonując tego przewartościowania i stawiając jak gdyby na pierwszym miejscu radę narodową czy radę jako organ samorządu terytorialnego wypełniającą równocześnie określone zadania publiczne, określone w ustawach, określone w Konstytucji, żeby w tym okresie przejściowym, który musi jak się wydaje tutaj obowiązywać, i myślę, że co do tego powinniśmy się porozumieć, ~~wykon~~ działa jak gdyby

w postaci dualistycznej. Oczywiście z przewagą zadań samorządowych, to pewne.

W konsekwencji odpowiednio powinna nastąpić organizacja administracji, która by temu miała służyć. Oczywiście tu możemy się sprzeczać o nazwę, czy to będzie administracja samorządowa, czy komunalna, czy to będzie administracja publiczna, w każdym bądź razie nam się wydaje, że powinniśmy, i takie stanowisko prezentujemy, zakładając przeniesienie jak gdyby tego układu na organ administracji, przyjmując takie rozwiązanie, iż organ ten wykonuje określone zadania publiczne, zadania państwa te właśnie określone w ustawach, w Konstytucji. W tym zakresie jest podporządkowany czyli jest w nadzorze, pozostaje w nadzorze i zależności od organu administracji wyższego szczebla, mam na myśli wojewodę. Natomiast, jeśli chodzi o zadania samorządowe, należałoby, tak proponujemy, wyłonić jakgdyby zaczątek tej administracji samorządowej w postaci np. zarządu komunalnego, który byłby podporządkowany radzie narodowej funkcjonującej jako organ samorządu terytorialnego z możliwością wpływu oczywiście tej rady na obsadę stanowisk urzędniczych tych, które by były przewidziane w takim zarządzie komunalnym.

Czyli krótko mówiąc, żeby była realna możliwość wpływu tego organu samorządu w zakresie spraw samorządowych na kadrę urzędniczą, nie chciałbym używać tej formuły urzędniczą, bo czy to będzie urzędnik komunalny, czy państwowy, czy publiczny to będzie on nadal urzędnikiem, tutaj nie powinniśmy dokonywać podziałów. Będzie właśnie funkcjo-

nować w zależności od tej rady narodowej, która tu będzie wykonywać określone funkcje samorządowe, zaś w tym zakresie w jakim będzie wykonywać zadania, podkreślać w tym okresie przejściowym, który w tej chwili trudno byłoby określić jak długo powinien trwać, będzie wykonywać znaczną część zadań publicznych czy państwowych. Państwo wolicie określenie publicznych.

Dlatego także to podkreślam, otóż z taką zmianą łączyć się będzie potrzeba dość gruntownego przebudowania prawa materialnego z zakresu kompetencji. Ily tego ^{nie} zrobimy tak zaraz. Oczywiście to wszystko wymaga głębokiego rozważenia, prac także studialnych i dostosowania różnych kompetencji, które w różnych przepisach prawa materialnego są lokowane do tych nowych warunków.

W związku z tym, zakładając, że wchodzimy w tę reformę w określonym stanie prawnym, który będzie zmieniany, to jednak będzie on zmieniany jak się wydaje w sposób postępowy, określając to można to określim pojęciem obiegowym ścieżkę dojścia do tej docelowej formuły, której będzie towarzyszyć zmiana w zakresie prawa materialnego i to będzie się odbywać w pewnym procesie.

Chciałbym także podkreślić, panie przewodniczący, by te formuły, które zostaną wypracowane i które bądź staną się formułami łuzgodnionymi między nami, bądź będą przedmiotem rozbieżności, były także, by można było ustalić ich możliwość konsultacji. Otóż ja mam wrażenie, że my jak gdyby trochę na siłę chcemy uszczęśliwić, oby to uszczęśliwienie było zbawienne dla tej społeczności miejscowej, samorządowej przyszłej, bez jakby można przypûszczać rozeznania do końca



potrzeb i oczekiwań. Oczywiście można tutaj się spotkać z odpowiedzią, że ponieważ stan świadomości jest taki jaki jest, to trudno dokładnie sondować te potrzeby i oczekiwania. To fakt, ale zwracam na to uwagę, wydaje mi się to ważne, żeby nie zderzyć się ze stanem nieprzygotowania tych społeczności lokalnych do przejęcia na siebie takich ciężarów, i gotowości ich podjęcia. I przynajmniej dla zorientowania się w jakim stopniu te rozwiązania, które proponujemy, będą przyswajalne przez społeczności lokalne, powinniśmy taką formę i dać temu wyraz w naszych ustaleniach przewidzieć, jeżeli zakładamy, a ja zakładam, że takie jest nasze założenie, rzeczywiście chcemy zmierzać ku rozwiązaniom najlepszym, najwłaściwszym i ku zadowoleniu tych społeczności lokalnych, ciągle mając na uwadze stan świadomości, stan przygotowania i zaszczości oraz przyzwyczajenia, nawet te niedobre, które tu krytykujemy, ale one są faktem po prostu i z nimi trzeba, jak sądzę, się liczyć.

Także proponowałbym na też elementy w naszej dyskusji zwrócić uwagę i wyraźnie także, tu bym apelował do współprzewodniczących, przedyskutować, zastanowić się nad ścieżkami dojścia, jak ja to określam, czyli po prostu terminami kiedy w jakich terminach te poszczególne zamierzenia byłyby realizowane przy założeniu, że z naszej strony będzie prezentowane stanowisko, któremu dałem wyraz, iż powinien temu towarzyszyć okres przejściowy i pewne etapy, nie zaś takie gwałtowne przejście od organów władzy, czyli tego dualistycznego klasycznego układu, który w tej chwili obowiązuje, i który państwo krytykujecie, do tego, który wynikał z propozycji przedstawi-

nych przez nas i poddanych pod dyskusję.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Przepraszam, mam zgłoszonego pana Martyniuka, bo rozumiem, że dobrze byłoby zrobić teraz taką rundkę pewnych stanowisk w tej sprawie.

Może pan Martyniuk.

Ob. Henryk Martyniuk:

Moje wystąpienie jest wystąpieniem ostatnim na tym forum. Jest to wystąpienie może pesymistyczne, ale nie mające na celu prowadzić destrukcję w wasze obrady. Otóż ja chcę wyrazić pewne votum separatum, ale to jest votum separatum nie OPZZ ani innej struktury organizacyjnej, tylko votum separatum Henryka Martyniuka, obywatela tego kraju, który nazywa się też Polska i uczestnika tego stołu, który stoi w stolicy Polski. I ja na początku, jeszcze w podzespole, powiedziałem, że najcenniejszy jest dzisiaj czas. Proszę państwa, tracimy czas. A nasze harmonogramy rozkładane na lata, to co powinno być załatwione w tygodniach i w miesiącach, to jest tragiczne. My stoimy proszę państwa przed zagrożeniem w 1995 r. nowego rozbioru Polski. Miejcie świadomość tego stanu. W 1992 r. jest na zachodzie Europy zjednoczona potężna siła ekonomiczna. Na wschodzie Europy również będzie też potężna siła, ale nie wiem jeszcze jaka. A my będziemy w środku, w środku Europy i w środku dwóch potężnych sił. Te siły muszą ustanowić w 1995 r. nowy ład europejski, ponieważ wygasają w 1995 r. układy poczdamskie, które ustaliły ład Europy na 50 lat.

I miejmy tę świadomość, że stoimy przed zagrożeniem rozbioru Polski, który nie będzie powtórzeniem rozbioru sprzed 200 lat. Bo nie o taki rozbiór będzie chodziło, tylko Europa będzie coś musiała z chorym człowiekiem w Europie zrobić, wyleczyć go. Jedną z wersji nowego rozbioru Polski, a to się już zaczyna dziać proszę państwa, będzie żądanie ponad naszymi głowami umówionych dwóch silnych stron zachodniej i wschodniej, żeby Polskę zrobić jedną wielką strefą bezcłową. Bez odbierania państwowości, bez odbierania struktur politycznych, jedną wielką strefą bezcłową. To jest jeden z wariantów. I miejmy to proszę państwa na uwadze. Czas.

Druga sprawa. My obracamy się, niby chcemy obracać się w świecie rzeczywistym, a nie mówimy o całym świecie rzeczywistym. Bo jeżeli nie znamy do końca rzeczywistości, to błędy popełniamy. My mówimy tutaj o istniejących strukturach formalno-prawnych państwa, czy rady, czy gminy, czy terytorium. A proszę państwa, dzisiaj w Polsce nie decydują te formalno-prawne siły, które są, ~~haxhnxhnxhnxhnx~~. Siłą sprawczą wszystkiego co się w rzeczywistości dzieje są struktury nieformalne. Ja nie mam na myśli nielegalnej Solidarności, ale również i w tym.

Przecież proszę państwa, wczoraj dostaliśmy dokument, ze strony rządowej. W tym dokumencie, punkt "b", ja go pięć razy czytałem wieczorem wczoraj. Punkt "b", co to jest punkt "b". Myśmy obradowali tu kolejnych dni tyle, i jak ja go czytam, to odpowiadam sobie tak, jak dużo trzeba zmienić, żeby się nic nie zmieniło. Jak ja patrzę na dzisiejsze rady, dzisiejszą strukturę i czytam ten punkt, to

my to mamy. Proszę państwa, czy to jest stanowisko rządu, ja nie wiem. Bo przecież we władzach centralnych nie decyduje struktura tej władzy oficjalna. Bo przecież tajemnicą Poliszynela jest. Są we władzy centralnej cztery ugrupowania nieformalne, ja nie będę tu wyliczał, bo niektórzy znają. Ja nie wiem, które to ugrupowanie nieformalne wstrzeliło tę sprawę. A więc struktury nieformalne są wszędzie. W przedsiębiorstwach, w gminach, w miastach i one funkcjonują, a w niektórych przypadkach mają charakter mafijny. I one decydują o wszystkim. Co potem jest ubierane poprzez formalne struktury w odpowiednie działania,

Pan prof. Sokolewicz powiedział wczoraj zareagował na to, że gdzieś tam, ach pan Bujak powiedział, że musi łapówkę dać, żeby uruchomił jakąś działalność. Urzędniczka trzymâ papiery. I pan mówi, że nie wszyscy urzędnicy są skorumpowani. Panie profesorze, ja miałem przebój w 1966 r. jeszcze, jako dyrektor Stomila, produkującego opony na Polskę, walki z mafią, która tak handlowała oponami, miała tyle opon, żeby na opony na ladzie w sklepach nie leżały. I to była mafia, bo miałem prawo kontrolowania handlu w tym zakresie. I ja nie rozpocząłem wojny bo bym zginął w wypadku samochodowym.

Tak, że proszę państwa Polską rządzić układy nieformalne. I miejmy świadomość tego, drugiej tej rzeczywistości. Jeżeli ją pomijamy, no to my nie widzimy całego obrazu.

Proszę państwa, następna sprawa, żyjemy w świecie iluzji. Tu chcę się zbliżyć już do trzech właściwie punktów słabej naszej dyskusji tutaj w trzech punktach: kadrowym, funduszów i struktury organizacyjnej.

Ale wpieryw jeszcze o iluzji. Proszę państwa, przy okrągłym stole, jest to też struktura właściwie opiniotwórcza, wyłącznie, a nie władcza, my nic nie mamy do powiedzenia jako władza. Władza dopiero przeczyta to i zdecyduje co z tym zrobić. Otóż, proszę państwa, ale ten "okrągły stół" ma znaczenie historyczne. Tak jak znaczenie historyczne miało X Plenum KC PZPR. Historyczne znaczenie. Tylko, proszę państwa, głosowanie na X Plenum KC PZPR przez podniesienie rąk to historii kiedyś uzna również, że to nie było też zwycięstwo tylko poddanie się przez podniesienie ręki. Tak historia oceni, ja sądzę, to jest mój pogląd. Otóż "okrągły stół" też jest wydarzeniem historycznym. Tylko ja chcę przytoczyć słowa poety Wyspiańskiego z Wesela, doskonałego, politycznej sztuki, Wesela Wyspiańskiego. "Miałeś chamie złoty róg, został ci się ino sznur". Żebyśmy tak "okrągłego stołu" nie ocenili, historia nie oceniła, to nam zagraża.

W ogóle całe Wesela Wyspiańskiego pokazuje wyraźnie jak Polacy w połowie żyją w świecie iluzji, uznając ją za rzeczywistość, a tylko w połowie jest prawdą to co robią i rzeczywistością. I tu, proszę państwa, my żyjemy w świecie iluzji, że my zbudujemy samorzady terytorialne dobre. Nie zbudujemy dobrych, bo nie ma kadr. I to powiedział na poprzednim spotkaniu prof. Lange. Nie ma kadr ukształtowanych prosamorządnościowo. K Ja chciałem mówić o kuźni kadr, gdzie takie kadry wykuwać, ale to nie znalazło zrozumienia u państwa. W samorządach przedstawicielskich. Możemy dzisiaj mówić o pluralizmie, bo to trzeba zrobić, ale do tego w ogóle nie trzeba zmieniać struktury, tylko wprowadzić pluralizm

w tym co jest, i dopiero. Zresztą sam pluralizm, to znaczy inny podział władzy nie może być celem samym w sobie. Bo to jest podcelem, że to ma nam dać lepsze gospodarowanie i funkcjonowanie naszej gospodarki. I to jest cel, a jak ten cel rozważamy, to musimy mówić o kadrach i o funduszach, i o strukturze.

I kończąc, o kadrach, proszę państwa. Ja proponowałem mówić o kuźni kadr samorządowych. One się niestety nie wykują w strukturach samorządów przedstawicielskich, ani na akademiach i na uczelniach, też się na-uczą. To się wykują w rzeczywistości. I trzeba takie struktury budować, ja to postulowałem.

Fundusze. Znowu iluzje, zapisujemy tutaj, że będą dotacje z budżetu państwa. Ale przecież z pustego garnka nie da się wziąć niczego. Co mamy, już mamy bilion złotych deficytu w budżecie państwa. Przez ten rok dojdzie jeszcze jeden bilion, będzie dwa i pół biliona na koniec roku. Więc z czego będziemy brali. Jak mają się gospodarować. Przyjmijmy, że to jest droga dobra, żeby dotować z budżetu państwa, ja jestem innego zdania. I tutaj żeśmy nic nie mówili jak samorządy terytorialne mają funkcjonować i w jakim sensie mogą zafunkcjonować, żeby one poprawiały gospodarkę i zwiększały dochody i nie czerpały z budżetu państwa. O tym nie mówiliśmy.

I proszę państwa, struktura organizacyjna. Ja już nie mówię o tym, że tutaj się nic nie zmienia, czy powiedzmy tyle się zmienia, żeby się nic nie zmieniło, ale i wersja ta jest nie do przyjęcia absolutnie. ~~Wsk~~ Dwuwładzy w terenie.

Z dwoma odrębnymi administracjami. Zresztą, ani dobrych kadr administracyjnych, pan minister o tym mówił, nie mamy. To będzie taka sama administracja jak wszystkie inne. Ani dwuwładza w terenie, przecież my mamy historyczne 10-letnie doświadczenie z systemem dwóch władzy w Polsce. Dlaczego mając takie doświadczenia chcemy ten sam błąd zrobić, na jakimś tam innym szczeblu. Przecież funkcjonowaliśmy ciągle w systemie dwuwładzy. PZPR i rząd PRL. Gdzie się w terenie, na dole jak się to wszystko krzyżowało. My to teraz chcemy uporządkować. A ten sam błąd chcemy zrobić tutaj. To jest generalna strukturalna przyczyna, która po prostu wyłoży całą sprawę.

I dlatego, ja ustosunkowując się krótko do wypowiedzi wczorajszej pana Bujaka chcę powiedzieć, że pan Bujak żyje iluzją. ~~Faktycznie~~ że mówi tak, taką syntezę powiem: nie ma legalnej Solidarności bez autentycznych samorządów, przynajmniej na szczeblu gminnym, bez autentycznych.

Otóż my żyjemy w iluzji, że nam się uda stworzyć rzeczywisty samorząd, nie sięgając głębiej do korzeni wszystkiego, od spodu. To jest iluzja. Stąd mój głos chyba głosem końcowym, ja nie będę opuszczał obrad, będę uczestniczył jako obserwator i do końca wytrwam z państwem. Ale uważam, że ^{tempo} ~~każdy~~ te wszystkie elementy podniesione przeze mnie decydują, że "okrągły stół", przynajmniej nasz stolik, nie osiągnie tego efektu, z którym ja tutaj pierwszy raz zasiadłem w tym budynku.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, pan Paris.

Ob. Antoni Paris:

Po głosie pana Martyniuka, jest mi bardzo trudno ze-
brać myśli, bo głęboki pesymizm nie był ^{nigdy} domeną mojego życia.
Ale racji było bardzo wiele w wystąpieniu pana Martyniuka,
a zwłaszcza te ostatnie słowa, które mówią, że dobić się do
tego samorządu, to nie jest stworzyć samo prawo. To jest
słuszne bardzo stwierdzenie ze strony robotniczej. Faktycznie
na tej wsi jest tak, że my oczekujemy po prostu władzy, cze-
kamy na prawdziwą władzę. Jeżeli powiedziałem tutaj artyku-
ując myśli moich kolegów, że nam zależy na władzy samorzado-
wej, to dlatego, że my w gronie ludzi, którzy mają jakąś
świadomość polityczną, w związkach rolników, bądź w innych
związkach spółdzielczych rozmawiamy już o szczegółach, które
nazywają się szczegółami ustrojowymi. Natomiast chłop zwykły
polski, mój kolega sąsiad po prostu, to jemu w zasadzie na
nazwach nie zależy. Natomiast jest tego samego zdania co pan
Martyniuk, że ciągle nie wiadomo kto tu rządzi.

I dlatego ta jedność, którą państwo ze strony So-
lidarności żeście zaproponowali, mieszcząca w sobie równo-
cześnie tę demokrację, czyli samorząd, nam odpowiada. Ale są
również i pytania szczegółowe. Np. spór o nazwę, czy rada
narodowa, czy rada gminna. No, jesteśmy poza tym sporem.
Chcemy być poza tym sporem. Ja absolutnie nie uważam tego za
spór.

Natomiast bardzo istotne jest to, żeby to sobie mocno
wyartykuować, co już dzisiaj słyszę, że mamy w zasadzie po-
glądy po dwóch stronach stołu jednakowe, że samorząd będzie
przyjmował zlecone funkcje od państwa. A więc będzie władzą

samorządową i będzie przyjmował zlecane funkcje od państwa. Czyli nie będzie to ta dwuwładza, o której kolega Martyniuk mówił. I ta dwuwładza, czy trójwładza, czy wielowładza na wsi, która naprawdę obrzydła chłopu polskiemu, przepraszam za to bardzo przydkie wyrażenie, ale obrzydła. My dzisiaj idąc nawet po zakupy, to ciągle myślimy, czy to już nie jest w przydziałach. I teraz u kogo będziemy szukać tego przydział. I tak dalej, i tak dalej. Tak wygląda nasza bieda.

Ale póki co do rzeczywistości, bo bądźmy realistami. Są jeszcze bardzo ważne sprawy, którym wartoby było, żeby obecny tutaj podstolik, czy to ^{jak} się formalnie nazywa, przepraszam, nie wiem nawet, zespół na pewno roboczy, się zajął. Mianowicie stół rolniczy, proszę państwa, panowie przewodniczący, mówię to oficjalnie, ponieważ mnie koleżanki, koledzy do tego zobowiązali, ten podstół rolniczy zdecydował się wyłonić spośród siebie grupę roboczą samorządową, która miała dać jakby nam podpowiedź, jakie ich jest spojrzenie tego szerszego gremium w tym okręgu, okrągłego stołu rolniczego, na samorząd rolniczy.

Ja zapytałem się szczegółowo wszystkich moich kolegów i koleżanek, które tam uczestniczą, oni powiedzieli, że nie mogą doprosić się, przepraszam, że to mówię na tym stole, ale o współpracę z kolegami z Solidarności. Bardzo proszę, gdybyście mogli apelować, żeby jednak roboczo sięść, porozmawiać, bo my mamy już osiągnięcia jako rolnicy chyba na stole okrągłym. Sama sprawa pisania wspólnie ustawy o związkach zawodowych jest sprawą, moim zdaniem, bez precedensu, która mówi o tym, że nam zależy na spokoju i nam zależy na dobrej robocie, wszystkim, bez względu na to, do czego my

należymy, to nie jest istotne. I wtedy może warto by było spojrzeć na takie rzeczy, które my zgłosimy. Ja od razu sygnalizuję, ja chciałbym wiedzieć bardzo, w imieniu moich kolegów, którzy troszeczkę na samorządzie, przynajmniej zawodowo się znają, a wiecie państwo, że ten samorząd zawodowy kiedyś spełniał wiele funkcji zleconych od państwa i coś tam w tym samorządzie jeszcze zostało. My chcemy wiedzieć jakie będzie tych samorządów zawodowych, przeróżnych, i spółdzielczych, i związków zawodowych, i społeczno-zawodowych organizacji, miejsce w samorządzie w samorządzie terytorialnym. I tu jest pytanie. Czy nazwa to będzie, bo ja z nazwą łączę również i jakość, terytorialny, czy to będzie samorząd obywatelski. Dla mnie jest to bardzo istotne. Dzisiaj ja państwu podawałem przykład chyba, że dzisiaj pracując na rzecz jednej gminy, a mieszkając w drugiej jednostce administracyjnej, ja nie mam żadnych, płacąc jednocześnie na tę gminę, w której pracuję, ja przecież daję tej gminie odpowiednie korzyści jako jednostka gospodarcza i w końcu wszystkie podmioty gospodarcze będą przecież na tę gminę pracować, równo, mam wrażenie, że na tym ta reforma ma polegać, to ja nie odbieram w zamian za to żadnych usług ze strony tej gminy. Powiadam, moje dziecko nie ma prawa do dopłaty do kolonii, do wczasów. To jest zapisane również, uważam, zapisane w ustawie o funduszu socjalnym, w taki to sposób, jaki był projektowany w ogóle w naszym ustroju rządu w terenie. Że rada gminna jakby władza państwowa, czy naczelną jakąś władza w tej gminie, ona będzie dysponentem wszystkiego.

Ja mam takie pytanie do obydwu stron. Na ile tam będą zapisy w tych nowych przepisach, czy w tych przejści-

wych nawet, bo tu jest formuła dochodzenia do tego samorządu, które nie będą stawiać nas jako już wykształconych samorządów, jako ludzi, którzy mają określony sposób myślenia o swoim interesie, a interesy w gminie są bardzo różne, są gminy rolnicze, mieszane, wczasowe gminy, robotnicze, gdzie są tylko sypialną, miejsko-gminne różne jednostki, Ja jako rolnik muszę zadbać w tym momencie i w tym miejscu o interes nie tylko tych samorządów jako organizacji, ale ogółu tych rolników, A więc jeżeli ja się przyczyniam jako rolnik, jako przedsiębiorca w tym terenie do rozwoju tej gminy, tej jednostki, to ja bym chciał mieć i miejsce w tej władzy, ale jednocześnie na pewno zagwarantowane miejsce, pozycji stosunku do tej władzy. A tutaj pozycja w obecnym ustawodawstwie nie jest należycie, że tak powiem zapisana, przynajmniej jest bardzo wiele niedomówień. Ja bym nie chciał tutaj rozmieszać towarzystwa, ale właśnie m.in. dlatego mnie wczoraj nie było, bo są jednak spięcia między samorządem rolniczym a samorządem terytorialnym.

Nie uwłaczając nikomu są to spięcia, które spowodowane są być może, niedokładnymi lub niewyczerpującymi interesów spojrzenia na wieś, bym powiedział, w ustawodawstwie. Bo jest taki np. problem. Jest zapis, który mówi, nie chciałbym, żeby to się później łąg gdziekolwiek znalazło, który mówi o tym, że jeżeli rada narodowa, teraz się mówi o radzie narodowej, potem się może będzie mówiło o radzie miejskiej, albo się może będzie mówiło o zarządzie, ja nie wiem jak to się będzie mówiło, to nie jest takie istotne. Istota polega na tym, że ten zarząd, czy ta rada, coś sobie projektuje.

Ja jako związek zawodowy, bądź społeczno-zawodowa organizacja bądź spółdzielcza organizacja, to muszę się do tego w ciągu miesiąca odnieść. A odwrotnie. W przepisach wykonawczych jest bardzo różnie. Odwrotnie to ja się wtedy posiłkuję swoją ustawą.

Ja osobiście, jako Antoni Paris, umiem postępować, natomiast setki działaczy nie będą umiały postępować, bo to już trzeba być naprawdę figlarzem i kuglarzem, żeby dojść swojego prawa. Chciałbym, aby rzecz była jasno sformułowana. Takie są uprawnienia samorządów spółdzielczych w stosunku do samorządu terytorialnego, jakby on się tam nieznął. I odwrotnie. Bo niekoniecznie ja muszę poprzez desygnowanie do tego samorządu, poddanie w końcu wyborowi tego człowieka, mieć tylko i wyłącznie ten wpływ na życie tego, tej jednostki terytorialnej, nazwijmy to tak bardzo brzydko.

Mój wpływ uważam, jako grupy rolników, przedsiębiorców lub przedsiębiorstwa na przykład dużego, powinien być określony w sposób nowoczesny, a nie w sposób taki, który my jeszcze mamy, jak to się mówi, zakodowany w swoim myśleniu, że to się odbywa na zasadzie, że część prawa ci oddamy, albo to ci damy prawo, takie uprawnienie. Nic mi nie dacie, przepraszam za wyrażenie, nikt mi nic nie może dać, bo każdy, który ma pieniądze i każdy, który ma majątek, to żąda prawa przynajmniej w proporcji do swojej siły majątkowej i ekonomicznej.

Istnieje też i siła społeczna, prawda. Tak, ~~że~~ to by było to. Więc mamy takie zapisy, gdzie możemy jako samorząd rolniczy się sprzeciwić, np. decyzjom organu niższego

rzędu. Chciałbym potem wiedzieć, w którymś miejscu, jak to będzie z tym sprzeciwem, bo rzeczywiście, jeżeli coś teraz rada postanowi wbrew opinii naszej, wbrew interesowi temu rolniczemu, mamy prawo do sprzeciwu.

Chcę państwu powiedzieć, że wygrałem dwa sprzeciwy na szczeblu wojewódzkim. Ale jeżeli w województwie będzie z kolei, tu będzie władza samorządowa, tam będzie władza państwowa, to ja choć jestem za tym wolnym, czy takim racjonalnym dochodzeniem do usamorządowania kraju, to ja jednakowoż praktycznie rzecz biorąc, jeszcze nie wiem jak się będę w tym wszystkim czuł. Czy czasami rolnik dalej nie będzie zagubiony. Może będzie inaczej zagubiony, ale z punktu widzenia jego zagubienia będzie prawie do samo, panie profesorze.

Tak, że ja mam pytania nie natury naukowej, natomiast natury praktycznej. Ja będę być może mógł jeszcze inne pytania zadać, dlatego że ja dzisiaj, przepraszam, z pamiętaniem wprowadzie o tym spotkaniu, ale już czekają na mnie ludzie z terenu. Ja powołałem taki szybki zespół roboczy poza stołem okrągłym, który jeszcze mi bardzo wiele pomoże. Ja bym do państwa przyszedł z pewnymi konkretnymi ewentualnie jeszcze pytaniami.

Natomiast, jeszcze na sam koniec, bardzo proszę, właśnie stronę Solidarności o skonsumowanie mojego apelu o współpracę na stoliku, jeżeli chcą w ogóle o samorządzie mówić, bo taka wola tam była, żeby razem pracowali wszyscy rolnicy nad tym tematem, czyli Solidarność i inne grupy rolnicze.

Odzikuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Pan kolega Pańko chciał w tej sprawie rolniczej.

Ob. Walerian Pańko

Informacja, w poniedziałek o 13.30, bodajże, a w każdym bądź radzie po południu, u prof. Siarkiewicza spotyka się grupa robocza, natomiast poprzedni termin nie doszedł do skutku przez nasze posiedzenie sobotnie, bo miało być o godz. 10-ej. Tak, że w żadnym razie nie obarcza to odpowiedzialnością jednej strony.

Prof. Siarkiewicz spotkał się z Jackiem Szymonderskim i tę sprawę omówili. Sprawa jest całkowicie jasna.

~~Przewodniczący:~~ Ob. Paris

Ja bardzo dziękuję.

Jednocześnie ja bardzo przepraszam panie profesorze, gdyby pan mnie chociaż na dwie godziny zwolnił, to ja załatwię tam wszystkie sprawy związane z tym stożem.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. Paris:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Proszę państwa pan sędzia Stolz.

Ob. Stanisław Stolz:

Nie chciałbym powtarzać tego wszystkiego o czym mówiłem wczoraj, nie miałoby to celu ani sensu, natomiast chciałbym w sposób ogólny może zająć, swoje własne, i oparte o pewne dokumenty przedkongresowe, mojego stronnictwa, Stronnictwa Demokratycznego, stanowisko do nie-

których problemów przedstawione przez stronę opozycyjno-solidarnościową.

Chciałbym wyrazić następujący pogląd. Co się tyczy dokumentu pod nazwą "Instytucje wspomagające", to wydaje się, że rozważenia dość głębokiego wymaga ten punkt 1. Związek miast, związek powiatów, to nie są instytucje nowe, one istniały w okresie samorządu terytorialnego, ukształtowanego pod rządami ustawy o częściowej zmianie samorządu terytorialnego z marca 1933 r.

Powrót do tych instytucji wydaje się być uzasadniony, choć oczywiście sprawa wizji jak by wyglądał związek gmin, zważywszy, że jest ich kilka tysięcy, funkcjonowanie tego związku, ordynacje wyborcze w tym związku, są problemem trudnym.

Natomiast ja chciałbym wrócić do pewnej kwestii, którą z pewnym uporem ponawiam tutaj. Wydaje mi się, że jeśli budujemy samorząd, to ten samorząd powinien być budowany, jeszcze raz to podkreślam, ale wydaje mi się, że jest to celowe, m.in. z uwzględnieniem żeby w jego działaniu było jak najmniej prawa publicznego, szczególności administracyjnego, jak najwięcej prawa cywilnego. Żeby w jego działaniu było jak najwięcej umów i dobrowolności, jak najmniej nakazów administracyjno-prawnych i jeśli można użyć tego słowa,

Otóż jeśli chodzi o formułę punktu 1, tego dokumentu Instytucje wspomagające, to wydaje mi się nie formułujmy tego w sposób tak stanowczy. Przecież dlaczego każda gmina, a tak by wynikało z tego brzmienia, miałyby do tego związku należeć. Będzie należeć, jeżeli będzie miała także życzenie. Wydaje mi się, że formuła powinna być brzmieć w ten sposób,

ażeby przyszłe przepisy prawne dotyczące związku międzykomunalnych ~~zw~~ dawały również podstawę prawną po temu, ażeby mogły powstać związki kgmin, związki miast, albo może związki gmin i miast, bo ja nie mam wcale pewności, czy gminy i miasta będą chciały tworzyć związki wspólne czy odrębne. A również związki związków międzykomunalnych, np. związków rejonowych.

Wydaje mi się zatem, że z jednej strony formuła wymaga rozszerzenia na możliwość kształtowania się związków międzykomunalnych także w układzie centralnym. Bo np. dlaczego wyłączyć formułę, że nie może powstać związek uzdrowisk polskich. Byłby to związek ogólnokrajowy, ale należałyby do niego tylko te gminy miejskie i wiejskie, które mają charakter uzdrowisk czy miejscowości pokrewnych.

Krótko mówiąc, ponieważ w tej chwili jeszcze nie jesteśmy na etapie formułowania takich półnormatywnych zdań, które byłyby wynikiem naszej pracy ja wnoszę z jednej strony rozszerzenia, a z drugiej strony, może państwo powiedzą, no rozwodnienie tego przepisu, ale idzie mi o to, ażeby nie tworzyć wrażenia, że chcemy osiągnąć normę konstytucyjno-prawną czy administracyjną-prawną nakazującą nam istnienie związków ~~zw~~ miast i gmin, czy w ogóle jakiegokolwiek bądź związku komunalnego. Być może taki związek byłby nieodczowny, jeśli za związek ~~zw~~ międzykomunalny uznałibyśmy związki rewizyjne dla celów budżetowych, ale to jest zagadnienie odrębne, tego w tej chwili nie chciałbym poruszać.

Proszę państwa, jeżeli mogę jeszcze zająć parę minut wadzei uwagi, to chciałbym może ustosunkować się tylko do

dwóch spraw, z których jedna nie jest dla mnie całkiem jasna, a druga budzi pewną troskę. Otóż, myśmy wczoraj, ja być może dokładnie tego nie pamiętam, jestem już człowiekiem niemłodym, i nienajzdrowszym i trochę zmęczonym życiem, ale jeśli sobie przypominam, ustaliliśmy, że pewne regulacje prawne nastąpią niestety nie od razu, m.in. przegląd prawa materialnego będzie wymagał pewnego czasu. Otóż jeśli idzie o mój osobisty pogląd, to jestem zdania, że w rozsądnych warunkach i w rozsądnych granicach, skrócenie czy wydłużenie kadencji czy to Sejmu, co nie jest żadną aluzją do niczego, pozatym co miało miejsce w historii, czy to rad narodowych, może być rzeczą całkowicie rozsądną, pożądaną, a nawet konieczną. Jest ~~jedną~~ ^{jednak} do tego kwestia przesłanek. Tych przesłanek nie można wywieść z samego terminu. Wydaje mi się, że dość już jest tego rodzaju sytuacji, w jakich znalazły się rady narodowe bieżącej kadencji. Wybrane w czerwcu br. funkcjonowały przez ponad 6 miesięcy w systemie w starej wersji ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Od 1 stycznia ci sami radni zaczęli funkcjonować w wersji znowelizowanej ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Jest to mocno zmieniony stan prawny, a ten zmieniony stan prawny wywołuje określone zmiany stanu faktycznego. Zresztą w rachubę weszła nie tylko zmiana tej ustawy, ale i niektórych ustaw towarzyszących.

W najbliższej przyszłości jest szansa, że ci sami radni ^w zaczną pracować w takim układzie prawnym, którym będzie obowiązywać ustawa o mieniu komunalnym plus zmiany jakie ta ustawa wprowadza do ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego.

Bylaoby chyba rzeczą nie najkorzystniejszą, gdyby jeszcze raz, gdyby z kolei jeszcze raz ponowić sytuację, w której dokonamy wyboru rad narodowych, a więc odbędziemy wybory do rad narodowych, wybory samorządowe, wybory komunalne na zasadzie, przez pewien czas będzie się ^{pracowało} ~~każonako~~ pod rządem jednego stanu prawnego, potem pod rządem stanu drugiego prawnego, potem pod rządem trzeciego stanu prawnego, przy czym radnym nie pozostaje nic innego jak tylko szkolić się, szkolić, szkolić, jednocześnie dobrze zapominać o tym, czego się nauczono przed rokiem, bo to już jest nieaktualne niezgodne z obowiązującym stanem prawnym, nielegalne i podlegające uchyleń w trybie nadzoru.

Proszę państwa, mnie się wydaje, że wniosek o wybory powinien być wnioskiem, który może być lokowany w czasie, ja nie umiem go ulokować w tej chwili na konkretną datę, po osiągnięciu pierwszego, ale istotnego, nie kosmetycznego etapu reformy zarządu lokalnego w Polsce. Wtedy możemy sobie powiedzieć, że nadszedł moment w którym dokonana zostanie pewna weryfikacja. Rady narodowe wejdą w układ bardziej pluralistyczny, zresztą co będę powtarzał to co jest wiadome. Po prostu najpierw trzeba doprowadzić do pewnego unormowania stanu prawnego w taki sposób, ażeby to był przynajmniej etap. Żeby to była jakaś regulacja przynajmniej na dwa, ^{trzy,} ~~cztery~~ cztery lata, jeśli przyjęlibyśmy, że są to regulacje etapowe, a obawiam się, nie chcę przesądzać tu wyników końcowych, że na takie regulacje etapowe będziemy musieli pójść-.

Natomiast nie w pełni rozumiem, punkt 3. ustalenia realizacyjne, znaczy rozumiem go, mam do niego niezbyt życzliwe podejście, albo być może rozumiem go w sposób niedostatecznie dokładny. Ja odnoszę tego rodzaju wrażenie, że my w tej chwili mamy do czynienia, nie będą upierał się przy tym zdaniu, jestem otwarty na kontrargumenty, mamy do czynienia z sytuacją, w której autorytet wszelkiego rodzaju władzy publicznej w Polsce zbyt wysoko nie stoi.

My musimy zdać sobie sprawę z jednego, że jeżeli stworzymy komisje obywatelskie, to stwarzamy w tej chwili sytuację, być może wymaga, to działamy przede wszystkim w sytuacji, która być może wymaga pewnych rozwiązań, mnie jest przykro - ja nie mam tutaj dobrego, dobrej kontrproponycji, która miałaby kształt pozytywny. Ale zdajmy sobie sprawę, że tworzymy jak gdyby dwa rodzaje organów, które będą zajmowały się tym samym i nie będą na dobrą sprawę miały ze sobą wiele, nie będą miały ze sobą wiele wspólnego. To nie będzie bowiem ścieranie się poglądów na sesji rady narodowej, na komisji rady narodowej - ja nie bardzo wiem jak z tego wybrnąć.

Bo my utworzymy komisje obywatelskie, zakładam, że byłyby to, czy miałyby to być stowarzyszenia, to jest pierwsze pytanie które się nasuwa. Czy miałyby to być innego rodzaju instytucje prawne. Bo to jest pytanie właściwie wyjściowe dla oceny tego. Biorę pod uwagę definicję, która zawarta jest w zdaniu drugim punktu 3. Ustalenia realizacyjne. Będą one, a więc te komisje obywatelskie, tworzone po uchwaleniu ustawy o stowarzyszeniach, być może będą to stowarzyszenia, obserwatorami działalności rad i ich komisji, sprawę wglądu

do wszystkich akt i uczestniczenia w obradach i w pracach oraz do publicznego wyrażania opinii.

Proszę państwa, jeśli to ma być stowarzyszenie, to sądzę, że w granicach przyszłej ustawy o stowarzyszeniach może powstać wszelkiego rodzaju stowarzyszenie i my też nie musimy tego w tym dokumencie tutaj określać. Powstaną takie stowarzyszenia, jakie obywatele będą chcieli, ażeby powstały plus to, żeby pojęcie stowarzyszeń, ich cel, ich zakres działania mieścił się w granicach prawa materialnego ustawy o stowarzyszeniach.

Jeżeli natomiast nie mają być to stowarzyszenia, to powstaje tu sprawa chyba potrzeby bliższego wyjaśnienia, co to w takim razie ma być. Czy ma to być forma swoistego nadzoru, ale bez odpowiedzialności za funkcjonowanie organu kontrolowanego i nadzorowanego, czy ma to być jakaś inna instytucja.

Powtarzam, jeśli stowarzyszenie, bo w wierszu pierwszym punktu 3. nawiązuje się w jakiś sposób do ustawy o stowarzyszeniach, sprawa byłaby stosunkowo otwarta, stosunkowo łatwa do zrozumienia. Ale co by to miało być? Jaki miałyby to być charakter organu, dlatego, że chyba trzeba sobie te sprawy wyjaśnić.

I wreszcie jeszcze jedno. Pozwoliłem sobie zabrać głos nie bez pewnego wewnętrznego oporu względem samego siebie. Wydaje mi się bowiem, że sam się do tego przyczyniłem w tej chwili jest już prawie półtorej godziny od rozpoczęcia trzeciego dnia obrad, że nadal deklarujemy pewnego rodzaju intencje, i oczywiście nikt nie jest w stanie nikomu tych możliwości deklaracji, a intencji wyrażenia własnych poglądów, nie jest

w stanie tych możliwości, czy tego uprawnienia odebrać, ograniczyć, ale wydaje mi się, że dobrze byłoby, że będziemy, i to jest apel pod adresem panów współprzewodniczących, po meżu jednak próbowali dochodzić o sformułowań, ażeby, bo jeśli nawet sformułujemy już co jest między nami wspólne, a co jest rozbieżne, i dojdziemy do pełnej precyzji ^{tej} rozbieżności, to może wtedy czasem łatwiej jest wrócić jeszcze raz do tematu, ażeby czy to zmniejszyć głębokość tej rozbieżności, czy też może nawet wyprowadzić z tego pewien wniosek kompromisowy.

Po prostu zmierzam do tego, że może próbujemy już zacząć pracować nad sformułowaniami.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Pan Adam Kowalewski.

Øb. Adam Kowalewski:

Ja jestem upoważniony do przedstawienia ~~stanowiska~~ całej naszej strony. W związku z sytuacją, w jakiej znalazły się negocjacje grupy roboczej ds. samorządu terytorialnego strona opozycyjno-solidarnościowa pragnie jasno określić swoje stanowisko. Strona nasza prowadzi nialejsze rokowania przy założeniu, że ich przedmiotem i celem jest budowa autentycznej samorządności terytorialnej. Dlatego też trzy podstawowe cechy samorządności muszą stanowić niekwestionowane zasady i wspólną nie podlegającą negocjacjom platformę naszych obrad.

Te trzy zasady to: pierwsze, autonomia funkcjonowania samorządów terytorialnych gwarantowana posiadaniem własnych

organów uchwałodawczych i wykonawczych oraz ograniczeniu nad samorządem do zagadnień legalności jego działań.

Drugie, autonomia finansowa. Trzecie, demokratyczne sposoby wyłaniania organów uchwałodawczych. Aktualne stanowisko strony koalicyjno-rządowej kwestionuje pierwszą z tych zasad, wywołując impas niweczący dorobek naszych wspólnych obrad. Nie może ta zasada być przedmiotem negocjacji i przetargów, ani przedmiotem dwuznacznych definicji. Sprawdza to obrady niniejszej grupy na tory działalności pozorowanej, deklaratywnej, a nawet pozorowanej.

Jednocześnie strona opozycyjno-solidarnościowa oświadcza, że wszelkie pozostałe kwestie mogą być przedmiotem negocjacji i kompromisów, koniecznych dla uzyskania końcowego consensusu. Jak będą wyglądały zadania zlecone, proces wyrażania, szczeble ponadlokalne, regulacje finansowe itd. może być dalej negocjowane.

Jednakże negocjacje, nawet zakończone wynikami pozytywnymi w kwestiach szczegółowych nie dadzą w efekcie końcowym żadnego efektu, jeżeli fundamentalne kwestie nie zostaną przesądzone.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę państwa, pozwolę sobie udzielić głosu w formie może dyskutanta, a wyjdę z roli przewodniczącego.

Mnie się wydaje, że pan minister słusznie powiedział, że każdy z nas ma bagaż doświadczeń, złych doświadczeń, lepszych, ale więcej tych złych na plecach. A przede wszystkim on wynika z podstawowego elementu braku zaufania.

Wszyscy w tej chwili nie mają zaufania do drugiej strony.

I to w zasadniczy sposób utrudnia. To zmusza, przynajmniej z naszej strony do precyzowania, w sposób niesłychanie konkretny z tysiącem słów zabezpieczających pewne ustalenia, ponieważ my wszyscy mamy w świadomości doświadczenia poprzednie, że zawsze ustalenia na piśmie to potem się szuka jak obejść w kółko. I to w niesłychany sposób, pan minister ma rację, utrudnia nam znajdowanie consensusu.

Dlatego my, z naszej strony, dążymy do konkretów. Chcemy zapisywać ustalenia w ten sposób, żeby one miały jednoznaczny wydźwięk, jednoznaczną treść i sens. I te konkrety podstawowe, tzn. samorządność na szczeblu lokalnym, w całym tego słowa znaczeniu, bez ograniczeń i półsłówek, jest dla nas tym momentem, który jak mówimy, już jest ścianą. Z tego się cofnąć nie możemy.

Jeżeli w tym zakresie my nie dojdziemy do porozumienia, to trudno, to piszemy protokół rozbieżności. Potwierdzam to, co kolega Kowalewski powiedział, wszystkie inne elementy są negocjacyjne. Czy będziemy taką formułę przyjmijmy w okresie przejściowego, czy inną, jest sprawą wspólnie wynegocjować jak najlepiej to zrobić. Jesteśmy tylko zainteresowani znalezieniem właściwej formy, my nie chcemy doprowadzić do rozpadu tego państwa, które tak się ledwie trzyma.

W naszym wspólnym interesie jest utrzymać ciągłość władzy, ciągłość gospodarki i zachowania warunków życia dla ludzi, które są trudne i nie komplikujmy ich więcej.

Natomiast musimy mieć pewność, że idziemy na rzeczywistą, głęboką reformę, z której wyłoni się za kilka lat, za wiele lat ten system, który nam wszystkim będzie odpowiadał. Zdajemy sobie sprawę, że przekształcenie systemu, który

się kształtował przez lat 40 nie może być dokonane z dnia na dzień, ale trzeba uruchomić proces, A na to, żeby ten proces uruchomić trzeba zlikwidować bariery. My nie chcemy projektować systemu, żeby wymyślić znowu system i narzucić ludziom jak mają organizować społeczeństwo. Niech ludzie sami to robią. Natomiast my musimy zdjąć te bariery, które uniemożliwiają naturalny proces społeczny kształtowania swoich własnych struktur instytucjonalnych, społecznych, politycznych i organizacyjnych.

Nie bójmy się ludzi. Niestety z wypowiedzi strony rządowo-koalicyjnej ja ciągle znajduję ten dźwięk, my się boimy ludzi. I to mnie przeraża. Przecież cały czas słyszymy jak ograniczyć ludzi, jak ma narzucić administracji, bo administracji my wierzymy. I wobec tego cały czas obawa przed uruchomieniem rzeczywistych sił społecznych i wieczna wiara w administrację i biurokrację, która ma reprezentować to co kiedyś się nazywało interesem ogólnospołecznym, nadzrędnym itd. publicznym itd.

Nie bójmy się. Dajmy ludziom właśnie na szczeblu podstawowym rządzić samymi sobą.

Chciałem stwierdzić, że w wyniku tych trzech dni znajduję wyraźną rozbieżność. Pomiędzy opiniami strony koalicyjno-rządowej, wyrażanymi indywidualnie, pomiędzy opiniami ekspertów, reprezentujących wiedzę, znajomość przedmiotu i pomiędzy dzisiaj przedstawionym nam stanowiskiem politycznym.

Pierwszego dnia wszyscy państwo zabierający głos twierdzili o tym, że na szczeblu lokalnym konieczne są samorządowe organy administracyjne, podporządkowane radom

narodowym. Stwierdzali państwo, że nie można dopuszczać na szczeblu lokalnym podówjnej administracji. Dzisiaj mamy powrót. Otóż nie chciałbym tego stwierdzić, ale mnie się narzuca, że istnieje wola polityczna lokowania reformy tej, którą wszyscy państwo tutaj, rozpatrując w kategoriach merytorycznych i służnościowych, uznają za niezbędną. Czyli istnieje rozbieżność pomiędzy potrzebami reformy a pomiędzy wolą polityczną jej dokonania.

Ja odczytuję, osobiście, w ten sposób dzisiejszy dzień. Dzisiejsze stanowisko, które państwo przedstawili odbiega w sposób zasadniczy od tych nurtów dyskusji sprzed dwóch poprzednich dni. Odbiega w sposób negatywny. Właściwie znajdujemy się w sytuacji gorszej niż pierwszego dnia. Ponieważ pierwszego dnia strona rządowa reprezentowałaś chęci, te chęci, których ja dzisiaj nie znajduję.

Muszę powiedzieć, że ta dzisiejsza godzina dyskusji nastraja mnie wysoce pesymistycznie i nawet właściwie zachodzi pewien dramatyzm sytuacji. Bo na to, żeby coś zrobić trzeba chcieć. Jak się nie chce, no to jest jasne, że zrobić nie można. Ja przyznam się, przepraszam, być może przesadzam, ale ja to tak odbieram, ale wydaje mi się, że po trzech dniach naszych wspólnych dyskusji obowiązuje szczerłość w tej sytuacji. W związku z tym musimy się zastanowić co zrobić.

Przechodząc do szczegółów, cały szereg stwierdzeń, pani prof. Zawadzkiej z pierwszej wypowiedzi, jak się z nimi zgadzam. Formuła władz terenowych, którą pani zaproponowała jest dla nas w pełni do przyjęcia. My się nie chcemy spierać o słowa. My chcemy tylko jednej jedynej rzeczy, odrzucić władcze ingerencje radnych państwa i wojewódzkich rad narodowych

w lokalne samorzędy. Nie w trybie, ja przepraszam, być może że ja tu nie używam właściwych słów, prawniczych, nie jestem prawnikiem, ale mówię w sposób dosyć jasny, staram się mówić, po to, żeby panowie prawnicy ubrali to we właściwą formę. Chodzi o to, że chcemy odrzucić zasadę hierarchicznego podporządkowania i traktowania władz lokalnych jako elementu hierarchicznej struktury władz państwowych, w którym niższe szczeble muszą być podporządkowane wyższym. Odrzucamy szczeblowość. Nie ma szczebli. Nie ma hierarchicznego podporządkowania organów uchwałodawczych. A jak to nazwać w kategoriach prawniczych, zostawiam to państwu prawnikom.

Mnie się wydaje, że formuła pani prof. Zawadzkiej sam w pełni odpowiada.

To samo sprawa administracji. Czy państwo sobie wyobrażają, że może w tej chwili gmina wytworzyć drugi organ administracyjny. No co, znaczy wziąć stanowisko pracy ds. rad narodowych, bo to się chyba tak nazwywa w gminie i z tego tworzyć organ samorządowych, no przecież to jest fikcja. Jeżeli chcemy stworzyć na szczeblu lokalnym administrację, nie ma innego wyjścia jak przekazanie istniejącej administracji w gestie rad narodowych.

Oczywiście tu jest wymagana reorganizacja, oczywiście jest sprawa konieczności wydzielenia funkcji administracji państwowej, czy ona może działać poprzez rejonowe organy administracji państwowej, tak jak działa WSW, czy rejonowe urzędy spraw wewnętrznych, no przecież one zostaną tam. Zostaną sądy rejonowe, to wszystko jest administracja państwowa i w tych kategoriach ona zostanie. Czy potrzebne są jeszcze robić stanowiska pracy na szczeblu lokalnym, no

potrzebne, no to potrzebne, tam można zrobić, ale nie może być sytuacji takiej, że jest rada narodowa, jakiś zarząd terenowy, a naczelnik po staremu jest naczelnikiem ⁱ zarzędzi na polecenie wojewody. Taka formuła jest nie do przyjęcia. Znaczący, ona jest nie do zrealizowania i prowadzi tak samo do utrzymania tej całej sytuacji.

Sprawa ustaleń realizacyjnych. Oczywiście to jest dokument roboczy. W tym momencie, pisząc to, przecież nie piszemy do nikogo innego, tylko dla samych siebie, czy piszemy że Sejm ma uchwalić, czy uchwali, czy należy żeby uchwali, każda formuła gramatyczna jest dobra, i tak nie my do Sejmu będziemy przedstawiać, tylko będzie z "okrągły stół" z Wałęsą i Kiszczakiem to pisał. Każda formuła jest dobra.

Dalej, sprawa komisji obywatelskich. Nam znowu o jedną rzecz chodzi. Chodzi o to, że w naszej opinii i w opinii ludzi, rady narodowe obecnie istniejące są niereprezentatywne. Nie reprezentują społeczności lokalnych. I w związku z tym konieczne jest znalezienie jakiejś formuły, żeby nowe środowiska, które uzyskają możliwość partycypacji w życiu publicznym znalazły możliwość legalnego, formalnego uczestniczenia w pracach rad narodowych.

Zastanawialiśmy się, czy np. nie powiedzieć, że rady narodowe mają dokooptować nowych radnych w stosunku do struktury ~~z~~ przyjętej w wyborach do Sejmu. Odrzuciliśmy to. Dlaczego? Bo w ten sposób wszyscy radni obecnie znaleźliby się w sytuacji jakiej antagonizującej w stosunku do tych dokooptowanych. Bo by mówili, że ci dokooptowani to są ci prawdziwi, którzy reprezentują społeczeństwo, ci wszyscy ^a którzy są, różni, bo jest ich stokilkadziesiąt tysięcy,

z natury rzeczy byłiby wepchnięci jako ci poplecznicy rządu. Czyli sytuacja antagonizująca z natury rzeczy. Nie chcemy robić stowarzyszeń. Chodzi o to, żeby to było jakaś grupa ludzi zachowująca swoją tożsamość, opartą o stowarzyszenia, o Solidarność wiejską, o Solidarność miejską, niźwiem, o kółka rolnicze, wszystkie te, które nie brały udziału, żeby one wyłoniły jakąś komisję, która miałaby z urzędu prawo uczestniczyć w radach, słuchać, doradzać, wyrażać opinię, ale zachować swoją tożsamość polityczną. Chyba to jest małe żądanie, jeżeli akceptuje władza udział grupy posłów stukilkudziesięciu w Sejmie.

My nie chcemy tego, my chcemy tylko to, żeby powiedzmy rolnicza Solidarność we wsi, która będzie zalegalizowanym związkiem, mogło wydelegować paru swoich ludzi, którzy z urzędu będą mogli partycypować w ~~szkoleniach~~ pracach komisji patrzeć, oglądać i uczyć się do partycypacji w następnych wyborach. Wydaje mi się, że tu by się właśnie wytworzyła możliwość tworzenia jakiejś syntezy i współpracy społecznej na szczeblu lokalnym.

Oczywiście z panem sędzią ja się w pełni zgadzam na temat przyspieszenia wyborów. Powiedzieliśmy ten 1990 rok, dlatego bo z panią Zawadzką, pierwszego dnia pani powiedziała, że to mniej więcej dwa lata będzie trwał system pełnej legalizacji. Ta ordynacja wyborcza powinna powstać po legalizacji. Oczywiście nie można ludzi robić w wiatraka. Jak już będzie nowa ustawa, to po nowej ustawie trzeba zrobić wybory, ale znowu nie przeciągać. Czy one będą w 1990 r., czy na początku 1991, to życie pokaże. Możemy zapisać ją w jakiegokolwiek formule po zakończeniu procesu

legalizacyjnego trzeba, ale trzeba napisać, że trzeba skrócić kadencję i po zakończeniu prac nad nową ustawą o radach narodowych, trzeba doprowadzić do możliwie szybkich wyborów.

To są te rzeczy. Proszę państwa, to jest to. Ja myślę, że teraz panie profesorze dochodzimy do przerwy, chyba na kawę, a potem pan profesor przekaze.

Musioł
Przepraszam, pan minister ~~Musioł~~ chciał?

Proszę bardzo.

Ob. Józef Musioł:

Wobec oświadczenia pana doktora Kowalewskiego chciałem też złożyć oświadczenie, że te trzy cechy, które był łaskaw wymieni, które jakby upodmiotowiły ten samorząd, Stronnictwo Demokratyczne nie kwestionuje, A więc autonomia samorządu terytorialnego, chodzi tylko o ograniczenie poprzez knadzór nad radami narodowymi w sferze spraw samorządowych, żeby to było sprowadzone do sprawykontroli legalności Sprawa autonomii finansowej i demokratyczne wybory do samorządów, jestem zobligowany m.in. dokumentami, które mnie wiążą do tego rodzaju stwierdzenia.

Natomiast, jak gdyby wypowiedzenie się do szczegółów ograniczające, i pewne elementy ~~wynikające~~, co do których w tej chwili jest dyskusja, m.in. co do których i strona Solidarnościowa-opozycyjna się zgadzała w odniesieniu do wypowiedzi pani prof. Zawadzkiej, ja myślę, że to są detale. Detale może ważne, ale takie, które jak gdyby pozwalają wejść temu mechanizmowi w życie. Że to nie może być nagle, bo to wszystko że tak powiem nagle może runąć. Mnie sięzdaje, że my wszyscy tutaj jesteśmy przepojeni troską ażeby to zrobić dobrze, żeby po prosu primum non nocet, pierwszą rzeczą nie szkodzić.

żeby to co jest nie wytworzyło próżni, żeby nie było nic. Ale co do zasad i trzech elementów, które był łaskaw wypunktować pan dr Kowalewski, to mnie się wydaje, że na tle dokumentów, które mnie obowiązują, ja nie mogę wyrażać sprzeciwu.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Ja myślę, że myśmy dojrzeli do kawy. A myślę, że już potem pan prof. Sokolewicz przejmie przewodnictwo. I proponowałbym panie profesorze może w międzyczasie, żebyśmy się mogli spotkać i z kimś może w gronie paru osób, jeśli pan profesor uzna to za celowe, i ustalić tryb pracy. My naprawdę chcemy doprowadzić w tej chwili do zapisania tego co wspólne, tego co rozbieżne w sposób jednoznaczny, bo na wyższych szczeblach będzie to zatwierdzane i żeby mogli dążyć do konkretyzacji tekstu.

Proszę pan profesor Sokolewicz.

Ob. Wojciech Sokolewicz:

Cieszę się, że ostatnie zdanie w ustach pana przewodniczącego zabrzmiało nieco mniej chmurnie, powiedziałbym troszkę bardziej słonecznie. Bo ja też chciałem trochę przez te chmury wpędzić, które nagromadziły się nad nami dzisiaj, trochę słońca.

Mianowicie, żeby nie było nieporozumień, po prostu, słownych nieporozumień. Żebyśmy wiedzieli i nie tworzyli sztucznych podziałów poza tymi, które są.

Strona koalicyjno-rządowa w zasadzie, jeżeli idzie o docelową, że tak powiem, docelowy model też się zgadza

z tymi trzema punktami. To nie jest osobliwość Stronnictwa Demokratycznego. Wydaje mi się, że jeżeli idzie o model docelowy, to jest stanowisko całej strony koalicyjno-rządowej. Przecież my nie kwestionujemy tego, że samorząd terytorialny powinien mieć własne organy. My kwestionujemy tylko to, że myśmy zaproponowali formułę dość wyraźną, organy uchwałodawcze samorządu terytorialnego, a więc własne organy samorządu terytorialnego, wypełniające także funkcję władzy państwowej. No więc przecież ta różnica nie jest tak naprawdę bardzo wielka. Tu dochodzi do paradoksalnej sytuacji. My chcemy dać organom samorządu terytorialnego, czy samorządowi terytorialnemu także udział we władzy państwowej, a nie tylko poddawać je nadzorowi władzy państwowej, a wy chcecie poddawać nadzorowi nie dając udziału, jakby.

Boję się, że to naprawdę nie jest sprawa pryncypialna. Natomiast rzeczywiście, to nie ukrywam tego, istnieje różnica stanowisk gdy idzie o organizację administracji samorządowej, a przynajmniej, jeżeli pan minister pozwoli, to jest już na moją odpowiedzialność, organizację administracji terenowej w etapie przejściowym, w fazie przejściowej. Bo jeżeli idzie o model docelowy, też myślę, żebyśmy mogli złagodzić stanowisko pana ministra, zmiękczyć.

Jeżeli idzie o model docelowy. Jedno zdanie jeszcze do tego co pan przewodniczący Regulski zechciał powiedzieć. Otóż pan sformułować takie zdanie, że w tej definicji rad narodowych jest dla was do odrzucenia, że w tej definicji razi was to, że stwarza ona jakgdyby podstawę dla władczej ingerencji Rady Państwa i wojewódzkiej rady narodowej.

Przecież ~~wy~~ my wyraźnie mówimy, że nadzór Rady Państwa, czy nadzór wojewódzkiej rady narodowej, byłby ograniczony do legalności. My nie kwestionujemy tego. Nasza strona tego nie kwestionuje, do legalności działania. I tak zresztą w praktyce jest przecież. Przecież naprawdę Rada Państwa nie przypominam sobie, żeby kiedykolwiek zastosowała jakikolwiek restrykcyjny środek nadzoru na tej zasadzie, że podjęty został jakiś akt czy jakieś działanie przez radę narodową niecelowe, nie przypomina sobie. I używając tej formuły, skądinąd też różnie interpretowanej, zasadniczej linii polityki państwa, nie przypominam sobie tego.

Dziękuję bardzo. Zdaje się, ale zdaje się, że tak czy inaczej przerwa jest bardzo potrzebna.

Przewodniczący:

Dziękuję państwu.

Robimy przerwę w granicach 20 minut i się spotkamy.

/przerwa/

/po przerwie/

Przewodniczący - Ob. Wojciech Sokolewicz:

Kontynuując wątek rozpoczęty przed przerwą przez pana prof. Regulskiego, chciałbym zacząć od przedstawienia państwu naszego wspólnego panie profesorze, jak rozumiem, wniosku, aby zakończyć, przepraszam, przerwać dyskusję plenarną, ponieważ właściwie argumenty zostały już wyczerpane. Obie strony przedstawiły swoje stanowiska w sposób dostatecznie wyraźny. I przystąpić do zredagowania propozycji pewnych dokumentów, które byśmy dyskutowali znów w tym gronie po ich opracowaniu przez mniejsze zespołiki redakcyjne, bo nie

sposób jest przecież pisać w tym gronie dokumentów.

Czy pan profesor się zgadza z tym wnioskiem?

Zgadza się pan.

Jak sądzę, nie wiem jaki jest wniosek pana, pana koleżanek i kolegów, ale sądzę, że co najmniej trzy takie zespoły powinny powstać. Znaczący powinien powstać zespół ds. ustrojowych, który by przygotował dokument w sprawach ustroju samorządu terytorialnego na podstawie tych materiałów, które dotąd zostały przygotowane w wyniku dyskusji. Rozumiem, że tu także znalazłaby się ta formuła realizacyjna. Tak sobie wyobrażam, ponieważ są to sprawy nierozdzielne.

Drugi zespół, który ma już za sobą tradycję konstruktywnej pracy, współpracy, ^{by} dopracował dokument dotyczący problemów finansowych. Jeżeli wolno zasugerować, jeżeli nie padnie inna propozycja ze strony państwa, to może by w dotychczasowym składzie pracował ten zespół.

I wreszcie trzeci zespół by mógł podjąć kwestię tych okoliczności towarzyszących, o ile istnieje tego rodzaju potrzeba, warunków sprzyjających, czy ^{jak} jej to jest nazwana, przepraszam bardzo, ja nie mam tego, wspomagających, tak. Zewnętrznych uwarunkowań. Jeżeli jest taka potrzeba.

Jeżeli są jakieś inne propozycje to bardzo proszę o ich zgłoszenie. Z naszej strony jest tego rodzaju wniosek, by w tym pierwszym zespole, w tej pierwszej grupce redakcyjnej był pan, pracował pan dyrektor Graniecki, pan dyrektor Wilkanowicz i ja może w jakiejś mierze mógłbym tam pomóc.

W zespole finansowym, pan dyrektor, tak, a w tym trzecim zespole pan Stolz.

Ale jeżeli są inne propozycje organizacyjne, to bardzo proszę.

Proszę bardzo, pan

Ob.

Panie profesorze, mnie się wydaje, że to cośmy rozmawiali, że trzeba przejść do redagowania, żeby uniknąć ogólnych dyskusji.

Wydaje mi się, że zanim się podzielimy trzeba sobie uzgodnić mniej więcej strukturę tego dokumentu końcowego.

Ob. Sokolewicz:- przewodniczący

Bardzo trafna myśl

Ob.

Nam się wydaje, że taki dokument końcowy powinien się zaczynać od stwierdzenia, które tutaj było ogólnie, o konieczności wprowadzenia samorządu lokalnego. Czy jakaś taka preambuła o tym, że my wszyscy chcemy to zrobić, że my to uważamy za niezbędne.

Drugim punktem byłoby zestawienie zgody czy rozbieżności co do spraw tych trzech punktów podstawowych, tzn. które myśmy pozwolili sobie zaprezentować, a które pan minister Musiał podtrzymać, tzn. autonomia, wybory...

Przewodniczący:

Jeżeli wolno wpaść w słowo w tym momencie, to nie- skromnie chciałem zauważyć, że ja też podtrzymałem te trzy punkty. I wydaje mnie się, skoro już tak szczegółowo mówimy, że moglibyśmy uznać te trzy punkty za wspólnie przyjęte, z zastrzeżeniem strony koalicyjno-rządowej do punktu 1. w duchu uwag, które były już zgłaszane.

Ob.

Rozumiem, że mamy, aha autonomia funkcjonalna. No to już panowie zredagują, pisząc jednoznacznie. Bo dla nas to są te punkty kluczowe i wobec tego chcielibyśmy, żeby tutaj była jednoznaczność sformułować. Co się zgadzamy, co się nie zgadzamy i trzeba by powiedzieć w jakich ~~na~~ terminach się zgadzamy, czy się nie zgadzamy. Bo niezależnie od pewnych, ponieważ tutaj padały słowa co do zgody, jak panowie mówili docelowy system, który dla nas on jest na już, bo to są elementy otwarcia, panowie mówią docelowy, rozumiem w jakiejś dalszej przyszłości.

I wobec tego tu trzeba by było odnieść to do elementu czasu, o którym pan mówił, do elementów realizacji.

I wreszcie potem trzecia sprawa, to są te uzgodnienia szczegółowe dotyczące finansów, rozbieżności czy zbieżności w tych sprawach. Sprawy finansów, ponieważ stanowią element kluczowy, to zespoły muszą w jakiś sposób współpracować. Do tej sprawy musimy jeszcze wprowadzić z naszej strony sprawę opinii czy stanowiska w stosunku do ustawy o mieniu komunalnym, które musi być w tym przypadku również znaleziona. Do tej trzeciej części.

Musimy się tylko zastanowić kto ~~g~~ kogo gdzie podzielić.

Panie profesorze, więc tutaj żeśmy z grubsza rozbili, rozumiem, że będzie kolega Kulesza i kolega Kowalewski w tym zespole ustrojowym. Kolega Pańko napisze nasze stanowisko do mienia komunalnego, które w jakiś sposób wprowadzi do tej sprawy ustrojowej, bo to tam się musi łączyć. Zespół finansowy to z naszej strony pani Jankowicz i może byśmy

poprosili pana Stępienia do spraw finansowych, a sprawy tych instytucji wspomagających to ja bym z kolegą Byczewskim, Wyśmy z panem ~~sędzią~~ sędzią.

Ewentualnie jak będzie potrzeba to kogoś się doprosi do opracowań szczegółowych.

Przewodniczący:

Jeszcze jedno pytanie, jedna wątpliwość w sprawach estetyki dokumentu naszego. Czy państwo nie uważają, ja to też kieruję do swoich kolegów to pytanie, że w sprawach finansowych powinien być załączni do tego dokumentu podstawowego. Dlatego, że inaczej sobie nie bardzo wyobrażam bo te sprawy finansowe tak znakomicie państwo opracowali, one by wydeły ten cały dokument.

Ob.

Z tym, że panie profesorze pewne zdania kluczowe muszą wejść do dokumentu.

Przewodniczący:

Więc może to syntetyczne ujęcie by państwo zechcieli dać te trzy zdania, sformułować.

Ob.

w stosunku
Tak samo nasze stanowisko do mienia komunalnego będzie trochę szersze, będzie z załącznikiem.
Pojawi się w tym dokumencie jako rozbieżność stanowisk.

Przewodniczący:

Dobrze.

W takim razie odraczam posiedzenie do godziny do 16-ej? 15-ej?

Po obiedzie, czyli rozumiem o 14.30.

Ob.

Tyle, że jeszcze pan prof. Klasik by do spraw finansowych jak gdyby dopiegał. Jeszcze doszedłby.

Przewodniczący:

- 54 -

Ja zdaje się teraz przewodniczyłem? Przepraszam, bo już mnie się myli.

Ja przewodniczyłem, tak?

W takim razie odraczam posiedzenie do godziny 14.30. Przypominam, że o 14-ej jest obiad.

Ob.

Gdzie możemy pracować? Czy są jakieś miejsca szczególnie wyznaczone, czy to tak tu właściwie?

Ob.

Może tu. Będziemy się mogli również porozumiewać.

/przerwa/

/po przerwie/

~~RxxxxxxnxxxxxxxxxxxSakxxxxxxxx~~

Ob. Jerzy Regulski:

Proszę państwa, zaczynamy urzędowanie.

Straciłem kolejkę panie profesorze, kto powinien w tej chwili przewodniczyć? Moje przewodnictwo w międzyczasie przeszło już parę razy, parę kółek. W takim razie rozumiem, że roboczo.

Prosimy kolegę Kowalewskiego, żeby może rozdziałami czytał, jako, że on to pisał. I o zgłaszanie uwag. Rozdziałami

Ob. Adam Kowalewski:

Proszę państwa, to jest tekst nawet nie zczytany po maszynach, tak, że ja przepraszam z góry za potknięcia. Konstrukcję, w grupach, które pisały, ustaliliśmy następującą. Jest coś w rodzaju preambuły o ogólnej deklaracji stron. Pierwszy rozdział o zgodności, drugi rozdział o rozbieżnościach, trzeci rozdział o mieniu komunalnym, czwarty rozdział o ustaleniach realizacyjnych oraz dwa załączniki: o mieniu komunalnym i o finansach.

Zacznę oczywiście od preambuły. Grupa robocza uznała, że ustanowienie samorządu terytorialnego i zagwarantowanie w Konstytucji prawa społeczności lokalnych do samorządu jest koniecznością. Warunkiem realizacji tego prawa jest upodmiotowanie społeczności lokalnej, traktowanie samorządu terytorialnego jako podmiotu władzy publicznej oraz podmiotu obrotu cywilno-prawnego.

Wyrażać się to powinno w: 1. samodzielności funkcjonalnej jednostek samorządu terytorialnego gwarantowanej posiadaniem własnych organów ustrojowych oraz zakreśleniem nadzoru nad samorządem do zagadnienia legalności jego działań.

2. Samodzielności majątkowej i finansowej.

3. Demokratycznego sposobu wyłaniania organów uchwałodawczych.

Samorząd terytorialny jest formą realizacji władzy publicznej przez instytucje terenowe w zakresie spraw publicznych o znaczeniu lokalnym. W takim znaczeniu mieści się on w ogólnopaństwowym porządku ustrojowo-prawnym. Niezależnie od powyższego wspólnego poglądu istnieje zasadnicza rozbieżność co do charakteru organów samorządu terytorialnego i układu ich podporządkowania w systemie państwowym.

Strona koalicyjno-rządowa uważa, że rady narodowe jako organy uchwałodawcze samorządu ~~na~~ terytorialnego wykonują również przewidziane ~~przez~~ prawem funkcje władzy państwowej. Organy wykonawcze i zarządzające samorządu terytorialnego pozostają również terenowymi organami administracji państwowej, przynajmniej w okresie przejściowym.

Strona solidarnościowo-opozycyjna uważa, że zachowanie funkcji organów władzy państwowej ~~muszą~~ pozostaje w sprzeczności z ideą samorządu terytorialnego. Samorząd terytorialny jako odrębny podmiot władzy publicznej powinien samodzielnie wykonywać zarówno przewidziane prawem funkcje władcze, jak i prowadzić działalność gospodarczą. Natomiast zadania administracji rządowej mogą i winny być zlecane organom wykonawczym samorządu terytorialnego i wykonywane pod nadzorem czynnika rządowego.

Ob. Sokolewicz:

W punkcie 3. trzeba zmienić formę gramatyczną. Wyrażać się to powinno w demokratycznym sposobie.

Ob.

Więc tu są w dwóch miejscach błędy, czy w trzech nawet. Poprawiać będziemy.

Ob. Jerzy Regulski:

Jak państwo wolą, czy czytamy całość, czy dyskutujemy

Ob.

Czytajmy.

Ob. Kowalewski:

Rozdział pierwszy. Zgodność poglądów uzyskano w następujących sprawach. Definicji samorządu terytorialnego jako ogółu mieszkańców gminy miejskiej i wiejskiej z osobowością prawną gminy a nie rady. Wprowadzenia własności komunalnej. Zapewnienia samodzielności finansowej samorządu terytorialnego rad narodowych w szczególności przez: ustanowienie źródeł dochodów ~~własnych~~ stałych /własnych oraz detacji ogólnych przyznawanych wg zobiektywizowanych kryteriów/.

Budżety lokalne będą odrębne od budżetu państwa i powinny obejmować wszystkie rodzaje wpływów, a całość wpływów winna służyć finansowaniu całości zadań.

Samodzielności gospodarczej, a m.in. prawo do powoływania banków komunalnych /dla wspierania gospodarki jednostek samorządu terytorialnego/ przedsiębiorstw i zakładów oraz prowadzenia działalności gospodarczej pod warunkiem, że nie będzie ona stanowiła zagrożenia dla realizacji zadań publicznych samorządu.

Istotną formę relacji zadań ponadlokalnych powinny być związki międzykomunalne o charakterze celowym i o zasięgu terytorialnym oraz organizacji wynikających z konkretnych potrzeb.

Demokratycznej ordynacji wyborczej do rad narodowych i zapewnienia pluralistycznego ich składu.

Konieczności wyeliminowania z kryteriów nadzoru oceny celowości działania /zgodności z polityką państwa/ i ograniczenia wyłącznie na zasady legalności /zgodności z prawem/.

Stworzenia możliwości zaskarżenia przez samorząd terytorialny decyzji władz państwowych do NSA i sądów powszechnych

Potrzeby dostosowania przepisów prawa administracyjnego i innych ustaw do rozwiązań systemowych.

Strony solidarnościowo-opozycyjna i koalicyjno-rządowa zgodziły się z poglądem reprezentanta OPZZ, że w swej działalności samorządy terytorialne powinny rozwijać demokrację bezpośrednio ludności miast i wsi.

Tu tak do współautorów, tu są pewne błędy jeszcze gramatyczne.

Rozbieżności dotyczą:

Przewodniczący:

Czy uwagi jakies?

Ob. Kowalewski:

Takie, które z czytania można, ze słuchania samego, można odnieść.

Rozbieżności dotyczą:

Jest tych rozbieżności pięć.

1. Charakterystyki lokalnych organów przedstawicielskich. Strona solidarnościowa-opozycyjna proponuje, aby organy te były wyłącznie organami samorządu terytorialnego, wykonującymi zarówno przewidziane prawem funkcje władzy publicznej, jak i prowadzącymi działalność gospodarczą.

Strona koalicyjno-rządowa proponuje określenie ich jako organów uchwałodawczych samorządu terytorialnego, wypełniających przy tym na podstawie Konstytucji i ustaw, funkcję organów władzy państwowej.

Druga rozbieżność dotyczy administracji szczebla podstawowego.

Strona solidarnościowo-opozycyjna postuluje przekształcenie terenowych organów administracji państwowej stopnia podstawowego w organy wykonawcze samorządu terytorialnego /czyli w administrację komunalną a nie państwową/. Ich pracownicy mieliby odrębny status pracowników komunalnych. Funkcjonariusze i pracownicy komunalni powoływani będą na stanowiska wyłącznie decyzją organów samorządowych, z wyłączeniem zasad nomenklatury politycznej w jej dotychczasowym charakterze. Administracja szczebla podstawowego pełniłaby także funkcje zlecone administracji państwowej.

Ob. _____

Jeśli można, to tam chyba stosowniejsze byłoby - byliby, pracownicy komunalni byliby. To by odpowiadało trybowi

Ob. Kowalewski

W którym zdaniu, mógłby pan całe zdanie przeczytać.

Λ Ob. _____

Wcześniej mówimy w trybie przypuszczającym...

Ob. Kowalewski:

Dobrze, już poprawiłem. Z tym, że proszę państwa, odbite na ksero 20 kompletów będzie z wszystkimi błędami, które w tej chwili poprawiamy.

Strona koalicyjno-rządowa stoi na stanowisku, że organy wykonawcze samorządu terytorialnego co najmniej w okresie przejściowym pozostaną terenowymi organami administracji państwowej. Dla wzmocnienia funkcji wykonawczych w stosunku do zadań samorządu terytorialnego, proponuje się rozważenie powoływania przez rady narodowe działające pod ich zwierzchnictwem, zarządów miejskich i gminnych. Zarządy te działałyby w integracji funkcjonalnej z urzędami terenowymi. Na tym tle dopuszcza się możliwość zróżnicowanego statusu pracowników tych urzędów.

To jest druga rozbieżność.

Trzecia dotyczy ponadlokalnych organizacji samorządu terytorialnego.

Strona solidarnościowo-opozycyjna stwierdza, że w jej ocenie w obecnej sytuacji nie ma warunków do ustanowienia samorządu terytorialnego na szczeblu województw analogicznego do samorządu miast i gmin. Tym samym brak obecnie

przesłanek, by województwa posiadały własne mienie i osobowość prawną.

Zasadniczą formą ^{realizacji} zadań ponadlokalnych powinny być związki międzykomunalne o charakterze celowym i zasięgu przestrzennym oraz w organizacji wynikających z konkretnych potrzeb.

Należy doprowadzić do ujednoczenia różnych podziałów na rejony administracyjne. Urzędy wojewódzkie i organy powiatowe /organów rejonowe "powiatowe" - bo to jest odniesienie do byłych powiatów -/ powinny być najniższym szczeblem administracji rządowej. Zwiększenie uczestnictwa społeczeństw lokalnych w nadzorze nad administracją wojewódzką sprzyjałoby odejście od wyborów bezpośrednich na rzecz formowania składu WRN przez delegację reprezentatów jednostek szczebla podstawowego.

Strona koalicyjno-rządowa uważa, że rozwijanie funkcji samorządowych powinno dotyczyć szczebla wojewódzkiego i w związku z tym proponuje utworzenie mienia komunalnego również na szczeblu wojewódzkim, gdzie istnieją materialne warunki samofinansowania i rozwijania inicjatyw gospodarczych.

Status wojewódzkich rad narodowych odpowiadałby koncepcji rad narodowych na szczeblu podstawowym. W związku z tym nie przewiduje się zmian w dotychczasowym statusie wojewodów i ich aparatu administracyjnego. Nie wyklucza to przekazywania składników mienia komunalnego związkom międzykomunalnym.

Pomimo powyższych rozbieżności obie strony uznały, że sposób zarządów województwami miejskimi wymaga rozwiązań indywidualnych, oraz że należy uspołecznic organy władzy i administracji państwowej przez poddanie ich silniejszemu nadzorowi ze strony wojewódzkich rad narodowych.

Czwarta rozbieżność dotyczy zagadnień finansowania.

Strona solidarnościowo-opozycyjna uznała, że racjonalizacja dotowania samorządów lokalnego wymaga m.in.

a/ określenia na okresy 5-letnie w NPSG procentowego wskaźnika wyznaczającego gwarantowany /minimalny/ poziom dotacji ogólnej dla samorządów lokalnych ^z budżetu państwa;

b/ ustawowego określenia odpowiedzialności ministra finansów za pełny i terminowy rozdział środków bezpośrednio między samorzady miast i gmin.

Strona koalicyjno-rządowa nie ustosunkowuje się do merytorycznej zasadności ~~tego~~ tych postulatów. Ich realizację uważa za przedwczesną. W sprawach szczegółowych - patrz załącznik.

Istnieje załącznik do spraw finansowych.

Rozbieżność piąta i ostatnia, związek miast i gmin.

Zdaniem strony solidarnościowo-opozycyjnej dla wdrożenia instytucji samorządu terytorialnego konieczne jest stworzenie związku miast i gmin polskich dla: organizowania współpracy, ~~i~~ współdziałania i wzajemnej pomocy dla członków związku i dla reprezentowania interesów komunalnych wobec właściwych organów państwowych.

Zdaniem strony koalicyjno-rządowej problemy te należy odłożyć i uzależnić ich rozwiązanie od przyszłej konstrukcji samorządu terytorialnego.

3. Mienie komunalne. W sprawie mienia komunalnego

Ob. Sokolowicz:

Ale może uwagi

Ob. Kowalewski

Tu są błędy, które ja starałem się poprawiać czytając.

Ob.

Jeśli można to na str. 4. po wyłożeniu stanowiska strony solidarnościowo-opozycyjnej w kwestii statusu WRN, krótko mówiąc, jest taki akapit, ja go przeczytam, bo państwo nie mają tekstu, i przypomnę.

Strona koalicyjno-rządowa uważa - ponieważ tam się mówi wcześniej, że należy odejść od wyborów bezpośrednich na rzecz formowania składu WRN przez delegacje reprezentantów jednostek szczebla podstawowego. Strona koalicyjno-rządowa uważa, że rozwijanie funkcji samorządowych powinno dotyczyć szczebla wojewódzkiego, w związku z tym proponuje utworzenie mienia komunalnego, że istnieją materialne warunki itd. Status wojewódzkich rad odpowiadałby koncepcji rad narodowych na szczeblu podstawowym, i tu proponowałbym, żeby dla jasności, bo nie ma tutaj odzewu na pośredniość wyborów WRN z zachowaniem bezpośredniego wyboru tych rad. Bezpośredniego wyboru WRN, tak krótko napiszmy. Z zachowaniem zasady bezpośredniego wyboru WRN.

Ob. Kowalewski:

Z zachowaniem zasady bezpośrednich wyborów? Tak poprawić?

Z zachowaniem zasady bezpośredniego wyboru WRN.

Ob.

Ja mam propozycję, żeby na tej samej stronie dla jasności w ostatnim akapicie punktu 3. pomimo powyższych rozbieżności obie strony uznały, że sposób zarządu województwami miejskimi, proponuję w ~~miast~~ cudzysłów ująć słowo miejskimi, ponieważ nie ma takiego pojęcia obecnie. One się tak nazywały potocznie, i dlatego proponuję, żeby to ująć w cudzysłów. Wiemy o co chodzi.

Ob.

Czy można mieć taką propozycję tutaj, słowo aglomeracja duże aglomeracje miejskie, czy to nie to samo byłoby?

Ob.

No to jakby rozszerza już płaszczyznę.
Do w takim razie dodać oraz dużymi aglomeracjami.

Ob.

Czy województwa miejskie, o których tu jest mowa wszystkie stanowią jądra aglomeracji, jako zasada...

Ob.

Warszawę, Kraków, Łódź, a duże aglomeracje jest szerszej,

Pojęcie aglomeracji jest zbiorem szerszym, które zawiera w sobie województwa miejskie. Czyli nie ma co wymienić obydwóch. ~~Mówi~~ Albo mówimy aglomeracja albo województwo miejskie.

Ob.

Możemy, tylko że ja odczytuję pojęcie, ujęcie kwestii województw miejskich, dotyczy to również jak sądzę relacji pomiędzy dzielnicami a strukturą wojewódzką.

Ob. Kowalewski:

Aglomeracja jest chyba logiczniejszym. Czy możemy wymienić tę aglomerację? Brzmiałoby to: że sposób zarządu dużymi aglomeracjami miejskimi. Dobrze?

Ob.

W tej chwili województwa ~~miast~~ ^{miejskie} są trzy. Natomiast największa aglomeracja w Polsce jest województwo katowickie. Nie czynmy sobie takiej zmiany merytorycznej.

Ob.

Katowickie województwo też musi mieć indywidualne rozstrzygnięcia, biorąc pod uwagę stopień koncentracji ludności, potencjału przemysłowego itd.

Ob.

Na str. 5, w punkcie 5. chodzi o ten związek miast i gmin polskich. Naszym zdaniem, tak żeśmy starali się to wyrazić, problemy te należy odłożyć, uzależnić ich rozwiązanie od przyszłej regulacji ustawowej samorządu terytorialnego.

Ob. Kowalewski:

Dobrze, słowo konstrukcji zastąpić regulacji ustawowej.

Ob.

Tak, bo ta konstrukcja jest zarysowana przez nas w tym modelu, który...

Ob.

Proponuję w ostatnim akapicie przed punktem 4, w punkcie 3. w ostatnim akapicie na str. 4 skreślić słowa wyrazy władzy i uspołecznić organy administracji państwowej przez podanie ich silniejszemu nadzorowi, ewentualnie jeżeli

tu przyjmiemy. Dlatego, że w naszej nomenklaturze WRN jest organem władzy.

Ob. Kowalowski:

Władzy 1 - taka propozycja.

Ob.

Jeżeli moi panowie się zgodzą, można by przyjąć następujące sformułowanie: może poddać administrację państwową silniejszej, pełniejszej kontroli społecznej ze strony właściwych rad narodowych. Coś takiego.

Ob.

Mnie się wydaje, że to słowo uspołecznienie dobrze odzwierciedla istotę sprawy. My byśmy chcieli to utrzymać.

Ob.

Ja się nie upieram. Możemy to zostawić. Z podkreśleniem władzy. Władzę wykreślamy.

Ob. Kanałowski:

W tej części dotyczącej spraw finansowych, jest takie sformułowanie, ja oczywiście ze słuchu powtarzam, nie mam tekstu. Strona rządowo-koalicyjna ich realizację uważa za przedwczesną. Nie wiem czy to dobrze zanotowałem. Proponuję ich przesędzanie należy uznać za przedwczesne. To jest jakaś różnica.

Ob.

Przepraszam bardzo, strona koalicyjno-rządowa nie ustosunkowuje się do merytoryczny^{ej} zasadności tego postulatu, tych postulatów, uważając rozstrzygnięcie tych problemów, tak szczegółowych problemów za przedwczesne.

Uważając ich rozstrzygnięcie za przedwczesne.

Uważając szczegółowych problemów za przedwczesne.

Ob. Kowalewski:

Mogę przeczytać to zdanie?

Ob.

Ale to jeszcze nie wszystko. I to jeszcze pewne oświadczenie, czy wyjaśnienie. Otóż strona rządowo-koalicyjna nie kwestionowała potrzeby ustawowego określenia odpowiedzialności ministra finansów za pełny i terminowy rozdział środków między samorządy miast i gmin. Nasze zastrzeżenie dotyczyło tylko słowa bezpośrednio. Nie może być to odczytane w ten sposób, że kwestionujemy w ogóle odpowiedzialność ministra za ten rozdział.

Ob.

Mam propozycje, przenieść słowo bezpośrednio wcześniej i to wyjaśni sprawę.

Ob.

Moja propozycja jest dalej idąca. Mianowicie słowo bezpośrednio prócz przeniesienia, także rozstrzelić w drugu. W każdym razie żeby było wiadomo, że tego dotyczy zastrzeżenie. Albo podkreślić.

O. Kowalewski:

Podkreślamy to, słowo bezpośrednio podkreślamy. Czy odczytać całe to drugie zdanie po poprawkach?

Strona koalicyjno-rządowa nie ustosunkowuje się do merytorycznej zasadności tych postulatów, uważając, iż rozstrzygnięcie tych szczegółowych problemów, tak szczegółowych problemów, za przedwczesne.

Tych szczegółowych problemów za przedwczesne.

Przewodniczący:

Czy jeszcze ktoś z państwa ma jakieś uwagi?

Ob.

Tylko w 5. punkcie związków miast i gmin, żeby zachować jednolitość. Ponieważ rozbieżności dotyczą charakterystyki, administracji szczebla podstawowego. Związku miast.

Ob. Kowalewski:

Można dalej?

Rozdział trzeci dotyczy komunalnego, gdzie sprawa znalazła się w załączniku, ponieważ ona ma charakter nie w pełni kontrowersyjny i nie w pełni jest tu zgodność.

Strona koalicyjno-rządowa przedstawiła projekt ustawy o mieniu komunalnym dostosowany do obecnych rozwiązań prawnych w odniesieniu do których strona opozycyjno-solidarnościowa sformułowała stanowisko generalne przedstawione w załączniku.

Ob.

W odniesieniu do których, czy do którego?

Ob. Kowalewski

Do którego.

I załącznik. Ja bym nie czytał załącznika. On jest doręczony i będzie za chwilę powielony.

Rozdział czwarty. Ustalenia realizacyjne. Składa się on z sześciu punktów.

1. Proces wdrażania w życie nowych zasad samorządu terytorialnego wymaga szybkiej i kompleksowej regulacji prawnej. Jeszcze w roku bieżącym celowe jest wprowadzenie nowego prawa o mieniu komunalnym i prawa regulującego gospodarkę finansową samorządu terytorialnego wraz z towarzyszącymi zmianami w innych aktach prawnych.

2. Proces legislacyjny związany z wprowadzeniem samorządu terytorialnego oraz tworzeniem nowych instytucji wspierających należy zakończyć w bieżącej kadencji rad narodowych.

Strona solidarnościowo-opozycyjna uważa, że wybory do organów uchwałodawczych samorządów terytorialnych powinny ulec przyspieszeniu.

Strona koalicyjno-rządowa zgłosiła wątpliwość, czy deklarowane skrócenie kadencji rad jest w chwili obecnej zasadne.

Postulowane, przepraszam. Postulowanie skrócenia kadencji rad jest w chwili obecnej zasadne.

Ob.

Jeszcze w naszym stanowisku napiszemy, że powinny ulec istotnemu przyspieszeniu,

Ob. Kowalewski:

3. Na okres pomiędzy wyborami do Sejmu PRL a wyborami do samorządu terytorialnego /rad narodowych/ należałoby zapewnić nowo utworzonym, legalnie działającym stowarzyszeniom realne warunki współdziałania z poszczególnymi radami narodowymi. Współdziałanie to polegałoby na uczestnictwie w pracach rady, w jej komisjach i niektórych innych organach o składzie społecznym. Udziale w kontrolach społecznych, zgłaszaniu wniosków pod adresem rady i jej organów, oraz na wyrażeniu opinii w sprawach objętych kompetencjami rady narodowej.

4. Reforma systemu samorządu terytorialnego powinna być objęta społeczną kontrolą sprawowaną na ogólnych zasadach ustalonych decyzjami okręgowego stołu.

5. Niezbędne korekty granic podziału terytorialnego stopnia podstawowego powinny być dokonane przed wprowadzeniem w życie ustawy o mieniu komunalnym.

6. Dla wydrożenia instytucji samorządu terytorialnego konieczne jest podadto: a/ utworzenie jednostek badawczo-rozwojowych i podjęcie programu badawczych zasilanych również z funduszków centralnych dla podejmowania i rozwiązywania problemów funkcjonowania samorządu terytorialnego. b/ kształcenie kadr dla samorządu terytorialnego oraz do kształcanie terenowych działaczy samorządu terytorialnego i pracowników administracji w zakresie problematyki związanej z samorządem terytorialnym; c/ tworzenie warunków dla powstawania i rozwoju stowarzyszeń promujących wiedzę i zainteresowania samorządów terytorialnych. Koniec.

Przewodniczący:

Proszę państwo, kto uwagi. Pan Kulesza.

Ob. Kulesza:

Ja mam uwagę następującą. Punkt pierwszy w rozdziale czwartym, ustalenia realizacyjne brzmi tak: prodes wdrażania w życie nowych zasad samorządu terytorialnego wymaga szybkiej i kompleksowej regulacji prawnej. Jeszcze w roku bieżącym celowe jest wprowadzenie nowego prawa o mieniu komunalnym i prawa regulującego gospodarkę finansową wraz z towarzyszącymi zmianami itd.

Sądzę, że to zdanie, które wyraża pogląd wspólny co do terminu powinno być jednak poprzedzone taką formułą rozbieżnościową, tzn. przy zachowaniu przedstawionych różnic, strony uważają. Bo to właściwie, znaczy, zgadzamy się

na termin... Chciałbym sugerować podkreślenie jeszcze raz, że chcemy wdrażać jak gdyby co innego, natomiast zgadzamy się, że trzeba szybko.

Ob.

Dyskutowaliśmy o tym na zebraniu zespołu redakcyjnego. Dośzliśmy do wniosku, że to jest dokument integralny, który trzeba czytać całościowo. To jest oczywiste, że w kontekście.

Przewodniczący:

Czy są jakieś uwagi inne?

Ob.

Czy to postulowanie, czy deklarowanie jak jest

Ob. Kowalewski:

Poprawiłem na postulowanie w tekście.

Ob.

Myśmy napisali w naszej części, że powinny ulec istotnemu przyspieszeniu. Punkt 2.

Ob. Sokolewicz:

Czyli dopisać istotnemu. Na str. 7 trzeba 6 wstawić i zmienić przypadek w ostatnich dwóch wyrazach. I zainteresowania, może samorządem terytorialnym, po prostu, jako instytucję. Jak chcecie.

Ob. Graniecki:

Trzeba zaproponować pewną korektę w punkcie 1, rozdziału 4. Zdanie drugie: w roku bieżącym celowe jest wprowadzenie nowego prawa o mieniu komunalnym. Proponowałbym, ponieważ świadomie zrezygnowaliśmy z pojęcia uchwalenie, żeby nie wywierać nacisku, czy nie lepiej napisać ustanowienie. Bo wprowadzenie może sugerować, że chcemy, żeby jeszcze w tym roku była uchwalona ta ustawa, a tu już zaczęła działać.

A my zgadzamy się, że ona z początkiem roku.

Przewodniczący:

Poprawiamy, ustanowienie.

Ob. Kowalewski:

Mamy jeszcze dwa załączniki, jeśli nie ma więcej uwag. Czy państwo sobie życzą odczytania tych załączników? Bo jeszcze nie mamy ksero tekstu. To może byłoby warto.

Ob. Sokółwicz:

Dobrze byłoby o tych finansach przeczytać.

Przewodniczący:

Przewodniczący, dziękuję panu za dobre chęci i wobec tego musimy się ograniczyć do trzech stron.

Ob. Kowalewski:

Jeśli można, to ja bym prosił, żeby pan Martyniuk, wysłuchał, bo mamy tutaj jedno zdanie, on nie był przy czytaniu tekstu.

Strony solidarnościowo-opozycyjna i koalicyjno-rządowa zgodziły się z poglądem reprezentanta OPZZ, że w swej działalności samorządy terytorialne powinny rozwijać demokrację bezpośrednio w ludności miast i wsi.

Czy to odpowiada to sformułowanie?

Dziękuję.

Czytam załącznik finanse samorządu lokalnego miast i gmin. Składa się z pięciu punktów. Jest to stanowisko uzgodnione.

Gospodarka finansowa samorządu lokalnego musi być zorganizowana w sposób sprawiedliwy i racjonalny, co w powiązaniu z demokratycznym sposobem administrowania wyzwoli działania racjonalne, w tym oszczędne gospodarowanie.

Zasada sprawiedliwości oznacza, że wielkość dochodów samorządu ~~XXXXXXXX~~ pozostanie w określonej proporcji do dochodu wypracowanego przez daną społeczność lokalną.

2. Sejm powinien zapewnić samorządom lokalnym źródła dochodów stałych, wystarczających do finansowania zadań wynikających z ustawy. Ustawa nakładając na samorząd lokalny nowe zadania zapewni źródła dochodów wystarczających do pokrycia wydatków jakich wymaga wykonanie tych zadań.

W zadaniach miast i gmin przeważa konieczność zaspokajania podstawowych potrzeb miejscowej ludności. Ponieważ nie można liczyć na finansową samowystarczalność samorządów terytorialnych opartych o dochody własne konieczne są dotacje ogólne należne samorządowi lokalnemu z mocy prawa /co nie wyklucza stosowania ponadto dotacji celowych/.

4. Racjonalizacja dotowania samorządu lokalnego wymaga stworzenia prostego mechanizmu repartyzji globalnej kwoty dotacji przewidzianej w ustawie budżetowej pomiędzy miastami i gminami. Obliczanie wysokości dotacji należnej poszczególnym jednostkom musi być oparte o zobiektywizowane kryteria.

5. Gospodarkę budżetową samorządu kontroluje organizm fachowy usytuowany na szczeblu ponadpodstawowym, złożony z osób powoływanych przez rząd i samorządy lokalne.

Jest uwaga na dole. Protokół rozbieżności przekazany do dokumentu o ustroju samorządu lokalnego. Jego wynikiem był punkt 4 z dwoma podpunktami na str. 4.

Ob. ~~XXXXXXXXXXXX~~:

Chciałbym zaproponować, żeby w załączniku o finansach napisać finanse samorządu terytorialnego. I odpowiednio w tym odnośniku też, żeby używać jednolitych pojęć.

Przewodniczący:

Żeby w tytule finanse samorządu terytorialnego.

Zgoda?

Ponieważ istnieje między nami pewna rozbieżność co do charakteru województw, a ten dokument odnosi się do szczebla miast i gmin, wobec tego proponuję utrzymać jednak samorząd lokalny miast i gmin. Albo skreślić lokalny, ponieważ ten tekst odnosi się do samorządu miast i gmin, a nie odnosi się do województw.

Ob. Sokolewicz:

Tak, ale jest napisane samorządu terytorialnego miast i gmin.

Przewodniczący:

Dobrze, żeby zostawić miast i gmin. I podpiszemy, że to jest stanowisko wspólne. Ponieważ tamto było napisane, że stanowisko tylko solidarnościowe.

Ob. _____

Przepraszam, prosiłbym jeszcze o ponumerowanie załączników, musimy ustalić który ma jaki numer, bo są dwa.

Finanse nr 1, mienie komunalne nr 2.

Przewodniczący:

Proszę państwa, czy mamy w tej chwili jeszcze coś do załatwienia i czy możemy uznać ten tekst za przyjęty?

Pytanie jest jak uzgadniemy ten tekst? On wymaga kilku jeszcze poprawek, które myśmy notowali. Możemy to dać do przepisania do sekretariatu z prośbą o rozdysponowanie we właściwy sposób, przekazanie wszystkim uczestnikom. Dzisiaj jest to praktycznie nie możliwe.

Tylko pytanie, czy możemy uznać ten tekst za uzgodniony? ~~Rxxx~~

Ob. Sokolewicz:

Tak jest. Ja proponuję, żebyśmy parafowali ten tekst jako współprzewodniczący. Tekst zostanie w poniedziałek przepisany i rozumiem, że będziemy mogli otrzymać go do podpisu.

Przewodniczący: ob. Regulski:

Rozumiem, że sekretariat już będzie działał.

Sekretariat obu stron.

Panie profesorze, czy podpisujemy jako współprzewodniczący, czy wszyscy uczestnicy podpisują.

Ob. Sokolewicz:

W gruncie rzeczy to jest na brudnopisie, więc podpis dwóch współprzewodniczących plus, ponieważ kolega z OPZZ reprezentuje swoistą trzecią siłę, więc także niech parafuje.

Ob. _____

Przepraszam, że przedłużam. Ten tekst wymaga adiustacji redakcyjnej. On nie może w tej formie być przekazany maszynistkom. Parafowany powinien być. Natomiast przed przekazaniem go maszynistkom on wymaga adiustacji, przejrzania bardzo starannego pod względem gramatyki, numeracji itd. Wiecie wszyscy panowie w jakich warunkach powstawał. Tak, że ja bym proponował, żeby kogoś upoważnić do personalnie do takiej adiustacji.

Ob. Sokolewicz:

Ja myślę, że pan dyrektor Wilkanowicz się zgodzi żeby z naszej strony wziąć udział w adiustacji. Może wasza strona upoważnia pana właśnie do tego.

Ob. Kowalewski:

Chciałbym to dzisiaj zrobić nie wychodząc.

Ob. Sokolewicz:

~~Wskaz~~ No to już jest prawie zrobione.

Ob. Kowalewski:

To jest uzgodnione, chodzi o to, żeby przeczytać gramatycznie. Bo ja czytając musiałem zmieniać słowa w trakcie, a maszynistka nie będzie ich zmieniała.

Ob. Sokolewicz:

Myśmy co prawda na tym tekście próbowali...

Ob. Kowalewski:

To jest pół godziny roboty.

Ob. _____

Może przyjmijmy inną koncepcję. Prześpijmy się przez niedzielę i dzisiaj się wyśpijmy. W poniedziałek się spotkajmy i damy to do przepisania.

Ob. Kowalewski:

Proponuję go podpisać dzisiaj, bo w poniedziałek zupełnie nowe pomysły możemy mieć.

Przewodniczący

Ja rozumiem panie profesorze, że my podcyfrujemy już.

Ob. Sokolewicz:

My podcyfrujemy już. Oczywiście. My przecież wierzymy.

Przewodniczący:

I zostaje ważny dokument.

Ob. Sokolewicz:

Podpiszemy dwa równoprawne, że tak powiem, egzemplarze.

Ob. Kowalewski:

Możemy się w poniedziałek spotkać w takim razie i dać maszynistkom.

Przewodniczący:

uroczyście

Czy wobec tego panie profesorze możemy dokonać wymiany dokumentów

Ob. Sokolewicz:

Tylko jak to się robi, ja nigdy nie miałem. Na każdej stronie parafuję? Co wy mnie podpuszczacie.

Szkoda, że fotografa przy tym nie ma.

x x x



Inu. 46046